



Budowa trasy tramwaju
na Nowy Dwór opóźniona

Gazeta WROCŁAWSKA

Sobota-niedziela 24-25 sierpnia 2019

NASZ PLEBISCYT

DZIŚ Z GAZETĄ
SPECJALNY
DODATEK



CZĘŚĆ II
UŚMIECH DZIECKA
DZIEWCZYNKI

Niełatwo odwołać ministra Ziobrę

ROZMOWA
Z KRZYSZTOFEM ŁAPIŃSKIM,
BYŁYM RZECZNIKIEM
PREZYDENTA DUDY
strony 8-9

magazyn *rodzinny*



Gwiazda
Weronika
Książkiewicz
o nowej roli
w pracy i życio-
wej u boku syna

strona 03

Temat dnia
Jak rozmawiać
z dziećmi
o seksie i jak
nie przegapić
odpowiedniego
momentu? strona 02



Dziś 8 stron ciekawych tematów.
Polecamy m.in. porady modowe, jak
kiedyś ubierano dzieci, a na co dziś
stawiają producenci, oraz krzyżówkę

strona 06 i strona 08



Kuchnia
Letnia kuchnia
mieni się feerią
barw, czyli sta-
wiamy na pa-
prykę, rzod-
kiewkę, jabłka
i wiśnie strony 04-05

Sędzia Konrad
Wytrykowski
zaprzecza, że to on
dokonał wulgarnego
wpisu w internecie

STRONA 3

Tragedia niczym
w baśniowym
świecie. Kim był Piotr
Starak, który utopił
się na Mazurach?

STRONY 10-11

Rafał Zieliński
z Kalisza projektuje
kapelusze dla elity
angielskiej. Jego
pasją są też konie

STRONA 12

Pogoda w regionie

Dzisiaj

26°C
14°CBarometr
1025 hPaWiatr
południowo-
wschodni, słaby

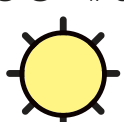
Niedziela

29°C 16°C



Poniedziałek

33°C 17°C

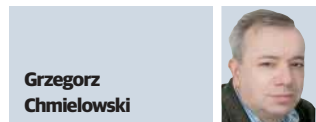


Wtorek

32°C 19°C



Uwaga: synoptycy przewidują powrót upałów

KOPALNIE WĘGLA,
SIERRA GORDA
I GOMUŁKA

Listy z Dolnego Śląska

Do Barbórki jeszcze daleko, przy grillu w ogródku kiepsko wychodzi „Niech żyje nam górniczy stan”.

Ale są powody, by zerknąć w stronę dolnośląskiego górnictwa. Bo pomimo wakacji dzieje się tam wiele. Na przykład Kopalnia Węgla Brunatnego Turów wchodzi na nowe obszary, co wiąże się z takimi problemami, jak zanieczyszczenie środowiska, zanik wody, a nawet hałas. Tymczasem powstał wspólny front starostów miast Frydland i Chrastawa, samorządu Kraju Libereckiego, czeskiego Ministerstwa Środowiska oraz prawników, którzy domagają się od Wojewody Dolnośląskiego uchylecia zmiany planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Bogatynia, zezwalającej na poszerzenie kopalni odkrywkowej Turów. Czesi twierdzą, że przez naszą odkrywkę zniknie im woda w studniach i na sprowadzenie jej z Gór Izerskich będą potrzebować ponad 10 mln złotych. Kłopoty z wodą mają już Bogatynia, sąsiad Turowa. Ale jej władze nie chcą się stawiać weta górnikom.

Są jednak rodzaje górnictwa, którym stawiać się nie warto, wręcz odwrotnie: zasługują na poparcie. W szale transformacji lat 90. zamknięto kopalnie kalorycznego i czystego węgla kamiennego w zagłębiu wałbrzyskim, potrzebnego np. dla hut stali. Ale złoża pozostały. No i australijska firma od 7 lat stara się o to, by otworzyć nową kopalnię koło Nowej Rudy, by ten skarb, o wiele bardziej cenny niż złoty pociąg, wydobywać. Ma wszystkie papiery, ale urzędnicy

wciąż żądają kolejnych i bawią się w głuchy telefon. Dlaczego nie dają koncesji wydobywczej - tej ostatecznej, na budowę kopalni - czort, Karkonosz, albo Liczyrzepa jeden wie. Okazuje się, że inna australijska firma ma takie same kłopoty z uruchomieniem dwóch kopalni w Zagłębiu Lubelskim i na Górnym Śląsku. Złośliwcy mówią, że to robota lobby związkowego. Bo kopalnia Silesia jest o wiele bardziej efektywna i zatrudnia o wiele mniej górników niż inne śląskie kopalnie. Z tym, że należy do Czechów...

Z pewnością powinno nam zależeć na górnictwie miedziowym. A tu pojawił się raport NIK o inwestycji Polskiej Miedzi w Chile. Chodzi o kopalnię miedzi i molibdeny Sierra Gorda, którą za rządów PO-PSL KGHM kupił, by zapewnić sobie złoża rudy na następne pół wieku. Raport liczy ponad 60 stron i media z tego powtarzają dwie frazy: 1. NIK ocenia inwestycję negatywnie. 2. Chilijska kopalnia przyniosła już KGHM 20 mld zł straty. Według kontrolerów wszystko poszło nie tak. Począwszy od wyceny, poprzez zbytni optymizm co do skali eksploatacji, cen. A wnioski NIK są takie, że KGHM powinien lepiej kontrolować swoją kopalnię w Chile, zaś KGHM powinien być lepiej kontrolowany przez swojego właściciela, czyli ministra energii. Obecny zarząd informuje, że trwa proces naprawy Sierra Gorda, dzięki któremu ten biznes ma się lepiej - poprawiono „wynik operacyjny”. Co będzie dalej? Zobaczmy. Na koniec trochę historii. Budowa kopalń KGHM w latach 60. XX wieku szła z oporami. To było pasmo zalań, awarii, ziemia nie chciała tak łatwo oddać bogactw. W pewnej chwili, po zalaniu dwóch szybów, władze centralne rozwały zamknięcie tego interesu na odległym Dolnym Śląsku. Wówczas dyrektor KGHM Tadeusz Zastawnik przekonał Władysława Gomulkę, by miedzi nie odpuszczać. Zastawnik ma w Lubinie skwer swojego imienia.

Suplementy diety
to wielka niewiadoma

Rozmowa

z Maciejem Szymańskim,
twórcą witryny internetowej
badamysuplementy.pl.

Polacy są w europejskiej czołówce w dziedzinie spożycia suplementów. Lubimy leczyć się na własną rękę.

To bardzo ciekawy wątek, bo suplementy nie powinny nam się kojarzyć z leczeniem, a z żywieniem. Suplementy powinny mieć działanie odżywcze, wzbogacając po prostu naszą dietę. To prawda, że wiele suplementów bardzo przypomina leki, podobna jest nawet szata graficzna, co wprowadza konsumentów w błąd. Suplementy mogą wyglądać jak tabletki czy kapsułki, natomiast różnią się od leków tym, że nie czują nad nimi Główny Inspektorat Farmaceutyczny, który kontroluje, czy spełnionych zostało szereg wyśrubowanych wymogów narzuconych producentowi. Jeśli chcemy wprowadzić na rynek suplement, wystarczy wysłać zgłoszenie do Głównego Inspektoratu Sanitarnego.

Ale przecież te suplementy zalecają nam w reklamach ludzie w lekarskich kitlach, a nie kucharze.

To pewien paradoks, bo prawo farmaceutyczne zakazuje używania w reklamie wizerunku lekarza, farmaceuty i osób publicznie rozpoznawanych. Zakaz ten dotyczy jednak leków, a nie suplementów. Występowanie w takich reklamach jest również piętnowane przez Komisję Etyki Lekarskiej. Część koncernów produkujących suplementy diety wykorzystuje aktorów wcielających się w rolę lekarza. Dla odbiorcy takiego komunikatu



Maciej Szymański: Suplementy powinny po prostu wzbogacać naszą dietę

jest to zabieg, którego nie można zweryfikować. Na szczęście jest to praktyka wykorzystywana dziś coraz rzadziej. Polski Związek Producentów Leków Bez Recepty wspólnie z organizacją Suplementy Diety i KRSiO ustaliły swój kodeks etyczny. W tym kodeksie zakazano stosowania różnych kontrowersyjnych zabiegów w reklamie.

Sam kupuję suplement, który polecono mi w aptece jako zamiennik lekarstwa...

Więc powinien pan mieć świadomość, że różnica w ilości składników między tym, co producent deklaruje na pudełku, z realną zawartością może zgodzić z przepisami sięgać 50 procent! Widełki tolerancji wynikają z wytycznych Komisji Europejskiej, jednak dokument ten nie posiada oficjalnego statusu prawnego, w związku z czym ostateczna odpowiedzialność za wykładnię prawa spoczywa na Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej, dając dodatkową furtkę producentom suplementów diety. W przypadku leków ta różnica może wynosić około 5 procent, w zależności od substancji czynnej.

Aż nieprawdopodobne. Przecież nawet w restauracji

przy zakupie kotleta nie wolno przekraczać norm.

Rzecz jest tym bardziej bulwersująca, że przecież odmierzenie ilości minerału do suplementu jest prostsze niż dzielenie kotleta. Ostatnio badałem zawartość cynku w suplementach - było go o 13 proc. mniej niż deklarował producent, ale nie można z tego powodu postawić zarzutu, bo wszystko mieści się w normie tolerancji. Co ciekawe, ceny hurtowe tych czynników aktywnych są niewielkie, więc oszczędność producenta jest niewielka.

Jak to się stało, że postanowił pan ujawnić prawdę o suplementach?

Najważniejszą inspiracją był dla mnie raport NIK z 2017 roku. Okazało się, że w suplementach znaleźć można m.in. bakterie kałowe czy substancje strukturalnie zbliżone do amfetaminy. Za to bywają probiotyki, w których w ogóle nie ma bakterii wyszczególnionych na etykiecie. Ta informacja mnie poruszyła, bo prawie połowa mojej domowej apteczki to suplementy. Zacząłem się zastanawiać, co tak naprawdę kupuję. Bo gdy kupuję biały ser, mogę ten zakup jakoś zweryfikować - przez zapach lub smak. Natomiast w przypadku suplementów muszę zaufać dobrej woli producenta. Doszedłem do wniosku, że jeśli samym firmom nie zależy na rzetelności, najwyższy czas, aby zmusili je do tego konsumentów. Ta krytyka nie odnosi się do wszystkich producentów. Niestety, suplementy produkowane garażowymi metodami wyglądają również atrakcyjnie. A co zawierają? Warto przeczytać na naszej stronie.

Rozmawiał Adam Willma

W poniedziałek

Sportowy24. Ciekawy
dodatek dla kibica

W naszym sportowym dodatku znajdziecie m.in. relacje i komentarze po meczach Śląska Wrocław z Lechią w Gdańsku i Zagłębia Lubin z Piastem



We wtorek

Historia: służące
II Rzeczypospolitej

Nazywano je garkotłukami i białymi niewolnicami. W hierarchii domowej znajdowały się na najniższym poziomie. Zazwyczaj przyjeżdżały ze wsi...

WAŻNE TELEFONY

Pomoc nocna
i świąteczna
we Wrocławiu

Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka - Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 5, tel. 71 306 42 22.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71 32 70 536.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Koszarowa 5, tel. 71-395-76-07.
Szpital Specjalistyczny im. A. Falkiewicza, ul. Warszawska 2, tel. 71 37 74 116, 71 37 74 117, 71 37 74 118, 71 37 74 119.

Oddziały ratunkowe

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Kamieńskiego 73a, tel. 71-327-01-00.
Uniwersytecki Szpital Kliniczny, ul. Borowska 213, tel. 71-733-29-64.
4. Wojskowy Szpital Kliniczny, ul. Weigla 5, tel. 261-660-373.
Dolnośląski Szpital Specjalistyczny im. T. Marciniaka - Centrum Medycyny Ratunkowej, ul. gen. Fieldorfa 2, tel. 71-306-44-19.

Pomoc wieczorowa
i nocna w Wałbrzychu

Specjalistyczny Szpital im. dr. A. Sokołowskiego, ul. Sokołowskiego, 4. Oddział Ratunkowy: tel. 74 64 89 968.
Specjalistyczny Szpital Ginekologiczno-Położniczy im. E. Biernackiego w Wałbrzychu, ul. Paderewskiego 10, tel. 74 88 77 169.

Pomoc nocna
i świąteczna
w Jeleniej Górze

Wojewódzkie Centrum Koteliny Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75 753 73 35.
Powiatowe Centrum Zdrowia w Kamiennej Górze, ul. Bohatorów Getta 10, tel. 75-744-92-73.
Dolnośląskie Centrum Rehabilitacji w Kamiennej Górze, ul. Janusza Korczaka 1, tel. 75 64 59 667.
Szpitalny Oddział Ratunkowy. Wojewódzkie Centrum Koteliny Jeleniogórskiej, ul. Ogińskiego 6, tel. 75-753-71-18, 75-753-71-19.

Pomoc nocna
i świąteczna w Legnicy

Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaszkiewicza 5, tel. 76 72 11 410, 76 72 11 411.
Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, 59-220 Legnica, ul. Iwaszkiewicza 5, 76-721-11-00.

Telefony alarmowe
Pogotowie ratunkowe: 999
Straż pożarna: 998
Policja: 997
Straż miejska: 986
Numer alarmowy: 112

Wrocławski sędzia i afera w wymiarze sprawiedliwości

Wrocław/Warszawa

Marcin Rybak
redakcja@gazeta.wroc.pl

Były prezes wrocławskiego Sądu Apelacyjnego Konrad Wytrykowski nawoływał do wysyłania pocztówek ze słowem „wyp...j” do Prezesa Sądu Najwyższego Małgorzaty Gersdorf - doniósł portal onet.pl. - Nigdy niczego takiego nie było, to nie są moje słowa - zapewnia Konrad Wytrykowski, dziś sędzia Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego. Zawiadomił prokuraturę o przestępstwie.

Dowodem obciążającym sędziego ma być zrzut ekranu, tzw. screen. Zdjęcie ekranu telefonu komórkowego, na którym widać rozmowę prowadzoną za pośrednictwem popularnego komunikatora Whatsup. Pod nazwiskiem SSA Konrad Wytrykowski Wrocław jest link do internetowej informacji o akcji obrony Pierwszej Prezes Sądu Najwyższego przed planami polityków PiS usunięcia jej z urzędu przed końcem kadencji. To tekst o tym, że jej zwolennicy zmagają się, by wysłać jej pocztówki z wyrazami poparcia. Pod spodem komentarz osoby, która ów link wrzuciła: „Proponuję akcję wysyłania pocztówek z hasłem „wyp...j”.

Ze zdjęcia wynika, że „SSA Konrad Wytrykowski Wrocław” uczestniczył w dyskusji w ramach grupy pod nazwą „Kasta”. Sędzia Wytrykowski zapewnia nas, że w żadnej grupie „Kasta” nie był, zaś obrazek z jego rzekomym wpisem to manipulacja. Zapowiedział złożenie zawiadomienia o przestępstwie w tej sprawie. - Rozmawiałem z informatykami i mówią mi, że taki wpis z dowolnym nazwiskiem można spreparować - mówi sędzia.



FOT. TOMASZ HOŁOJ

Konrad Wytrykowski twierdzi, że to nie on proponował wysyłanie obraźliwego tekstu do Małgorzaty Gersdorf

Wspomina, że jeszcze w kwietniu do biura prasowego Sądu Najwyższego trafiły pytania w tej samej sprawie z jednej z ogólnopolskich gazet. Wraz z nimi wysłany był ten sam screen, jaki teraz pokazał portal onet.pl. Sędzia odpowiedział wówczas, że on nie miał z tym nic wspólnego. Spotkał się wtedy z prezes Gersdorf. Sędzia Michał Laskowski, rzecznik Sądu Najwyższego, mówi dziś, że prezes Gersdorf przypomina sobie taką rozmowę. Sędzia Wytrykowski miał wówczas skarżyć się, że sam jest ofiarą nagonki i hejtu. Małgorzata Gersdorf powiedziała też dziennikarzom onet.pl, że rzeczywiście dostała trzy kartki ze słowem „wyp...j”.

Po kwietniowej korespondencji nie powstała żadna medialna publikacja, ale i w samym Sądzie Najwyższym nikt sprawy nie chciał wyjaśniać. Sytuacja zmieniła się, kiedy ten sam screen pojawił się w kontekście skandalu z hejterską aferą. Teraz sam zainteresowany sędzia składa zawiado-

Rozmawiałem z informatykami i mówią mi, że taki wpis z dowolnym nazwiskiem można spreparować
Konrad Wytrykowski

mienie do prokuratury a dodatkowo sprawą zajmie się rzecznik dyscyplinarny w Sądzie Najwyższym.

Afera hejterska zaczęła się od doniesień o tym, że ważni urzędnicy Ministerstwa Sprawiedliwości kontaktowali się z właścicielką profilu Mała Emi w mediach społecznościowych i inspirowali ją do zniesławiania i oczerniania sędziów. Ofiarami tych ataków mieli być ci sędziowie, którzy głośno sprzeciwiali się zmianom w wymiarze sprawiedliwości, wprowadzanym przez PiS. Z resortu odeszło dwóch urzędników w tym wiceminister Łukasz Piebiak.

Konrad Wytrykowski od 2017 roku zrobił błyskawiczną karierę. Jest doktorem nauk prawnych. Gdy PiS zaczął swoje rządy, był jeszcze sędzią Sądu Rejonowego w Legnicy. W 2017 awansował na sędziego Sądu Okręgowego we Wrocławiu. Pod koniec 2018 roku został prezesem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu.

W mediach pojawiły się wówczas informacje, że nowy prezes to dobry znajomy Łukasza Piebiaka, do niedawna wiceministra sprawiedliwości, zdymisjonowanego kilka dni temu po wybuchu hejterskiej afery. Pojawiały się nawet doniesienia, że Wytrykowski był obrońcą Łukasza Piebiaka w dyscyplinarnym postępowaniu, które ten miał, zanim trafił do resortu.

Konrad Wytrykowski przyznał, że wiceministra zna, bo działali razem w sędziowskim stowarzyszeniu.

W lutym ubiegłego roku opublikowaliśmy wywiad z sędzią Wytrykowskim. Mówił nam, że się nie czuje „pisowskim” sędzią. Rok temu trafił do nowo utworzonej Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego.



FOT. JANUSZ WOJTOWICZ

Koleje Dolnośląskie i Przewozy Regionalne wprowadzają niewielkie zmiany do rozkładu jazdy pociągów

Od 1 września więcej pociągów do stolicy

Dolny Śląsk

Grzegorz Chmielewski
redakcja@gazeta.wroc.pl

Wkrótce czeka korekta rozkładu jazdy. Wielkich zmian nie będzie, ale jest kilka nowości, o których warto wiedzieć.

Dobra wiadomość w sprawie połączeń Wrocławia ze stolicą. Teraz mamy do Warszawy 14 bezpośrednich pociągów dziennie. Od 1 września podróżni będą mogli ponownie korzystać z pociągów IC Morcinek, TLK Szytgar i IC Bolko w całej relacji Warszawa - Wrocław, Wrocław - Warszawa. Do tej pory relacja ta była skrócona, z powodu robót, do Radomia. Czyli pomiędzy Warszawą a Wrocławiem teraz będzie kursować 17 par pociągów.

W dniach od 4 do 24 września zawieszone zostanie kursowanie pociągu MP Lwów Express rel. Wrocław - Lwów - Wrocław (z wagonami bezpośrednimi do Kijowa).

Będą utrudnienia dla pasażerów podróżujących w kierunku Krakowa. Z powodu remontu pociągów będą omijać stację Kraków Główny. Zatrzymają się na stacjach Kraków Płaszów lub Kraków Nowa Huta.

Koleje Dolnośląskie przewidują zmiany na obszarze aglomeracji wrocławskiej. Zmiany godzin kursowania pociągów spowodowane są prowadzonymi przez PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. pracami modernizacyjnymi. Z tego względu pociąg relacji Jelcz-Laskowice 16:24 - Wrocław Gł. 17:11 nadal będzie kursował z pominięciem przystanku Wrocław Brochów.

We wrześniu zaplanowano dalsze kursowanie pociągu relacji Wrocław Gł. - Adrspach (w ubiegłym roku kursował tylko do końca wakacji) - dodaje Bartłomiej Rodak.

Jakie będą najważniejsze zmiany w rozkładzie jazdy pociągów Przewozów Regionalnych? Jak informuje Andrzej Piech z PR, nieznacznie zmienią się godziny odjazdów/przyjazdów związane z pracami modernizacyjnymi. Autobusowa komunikacja zastępcza będzie obowiązywać dla pociągu Wrocław Gł. - Łódź Kaliska, odj. godz. 7:56 - na odcinku Zduńska Wola - Łódź Kaliska (do 19 października); oraz dla pociągu Szklarska Poręba Górna-Poznań Gł. odj. godz. 13:07 - na odcinku Szklarska Poręba Górna-Jelenia Góra (16 września - 4 października).

Opóźnia się rozpoczęcie budowy linii tramwajowej na Nowy Dwór

Wrocław

Marcin Kruk
redakcja@gazeta.wroc.pl

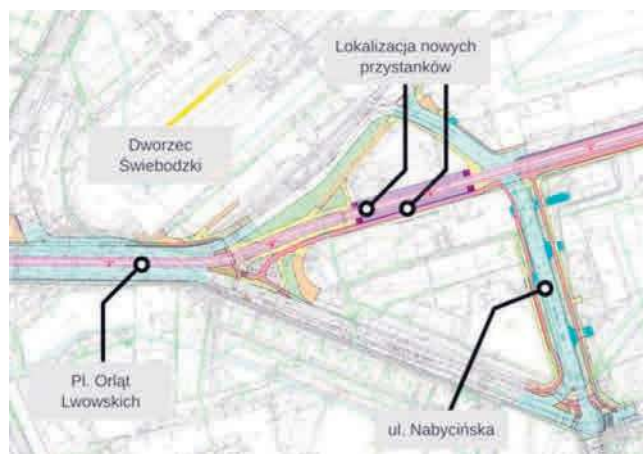
Aby budowa linii tramwajowej mogła się rozpocząć się, potrzebne są jeszcze uzgodnienia oraz projekty organizacji ruchu zastępczego. Dodatkowym utrudnieniem jest planowany w podobnym czasie remont torowiska na Podwalu. Roboty mają rozpocząć się na pl. Orłąt Lwowskich.

Budowa nowej trasy autobusowo-tramwajowej (TAT) na Nowy Dwór nie roz-

pocznie się ani do końca wakacji, ani „lada tydzień”, jak zapowiadały w lipcu Wrocławskie Inwestycje.

- Walczymy. Jest szansa na rozpoczęcie prac we wrześniu. Trzeba objazdy skoordynować m.in. z remontem torowiska na Podwalu, który będzie przeprowadzał ZDiUM - informował Krzysztof Świercz z WI.

I dodał: - Trwają prace nad organizacją ruchu zastępczego na kilku odcinkach tej inwestycji. Kluczowy jest tutaj rejon placu Orłąt Lwowskich gdzie rozpocznie się inwestycja, i terenu, gdzie powstanie



Pierwszy fragment nowej trasy od Dworca Świebodzkiego

FOT. INWESTOR

nowy wiadukt nad linią kolejową. Wykonawcy muszą przedstawić projekty organizacji ruchu zastępczego, które powinien zaakceptować Wydział Inżynierii Miejskiej. Potrzebne są także uzgodnienia z PKP. Prawie 160-metrowy wiadukt będzie przechodził nad uczęszczaną linią kolejową.

Budowa Trasy Autobusowo-Tramwajowej będzie podzielona na trzy odcinki. Pierwszy rozpocznie się na pl. Orłąt Lwowskich i pobiegnie wzdłuż ul. Robotniczej, na tyłach Domaru, dalej ul. Wagonową. To najdłuższy frag-

ment trasy - z dwoma wiaduktami: do przebudowania będzie wiadukt nad Smolecką, a nad Wagonową zostanie wybudowany nowy.

Drugi odcinek poprowadzi od parku biznesu do ul. Rogowskiej. Trzeci będzie wiódł ul. Rogowską i zakończy się na obecnej pętli autobusowej pomiędzy Rogowską a Żernicką. Cała trasa ma mieć blisko 7 km i 15 par przystanków.

Budowa odcinka od pl. Orłąt Lwowskich do Wagonowej ma zakończyć się w 2021 r. Całość ma być gotowa w 2023 r.

Ojciec Igora Stachowiaka: na wrocławskim komisariacie doszło do morderstwa!

Wrocław

Marcin Rybak

redakcja@gazeta.wroc.pl

- Będę z nimi tak długo walczył, aż wygram - mówi nam Maciej Stachowiak, ojciec Igora Stachowiaka, tragicznie zmarłego na komisariacie Wrocław Stare Miasto, wcześniej rażonego paralizatorem. W czerwcu Sąd Rejonowy Wrocław Śródmieście skazał policjantów za torturowanie Igora oraz za przekroczenie uprawnień. W najbliższych dniach pan Maciej i jego prawnicy złożą apelację od tego wyroku.

Maciej Stachowiak mówi nam, że w apelacji będą argumenty za uznaniem zdarzenia z jego synem za zabójstwo. Gdyby Sąd Okręgowy taki pogląd uwzględnił, trzeba by powtórzyć proces przed Sądem Okręgowym.

Maciej Stachowiak zapowiada, że walczył będzie również przez Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości jeśli w Polsce nie doczeka się wyroku, który mógłby uznać za sprawiedliwy.



Ojciec Igora Stachowiaka zamierza udowodnić, że na komisariacie doszło do morderstwa. Sprawa śmierci na komisariacie stała się głośna w całym kraju

Apelacja obrońcy

Do sądu wpłynęła już apelacja obrońcy głównego oskarżonego - byłego funkcjonariusza policji Łukasza R. Usłyszał wyrok 2,5 lat więzienia bez zawieszenia. To on użył paralizatora wobec młodego mężczyzny. Było to

w toalecie wrocławskiego komisariatu przy Trze-meskiej. Towarzyszyło mu trzech innych funkcjonariuszy.

Skazując Łukasza R. sąd nie miał wątpliwości, że to były tortury. - Oskarżeni widzieli wijącego się z bólu człowieka.

Mimo to po raz kolejny i kolejny zadawali mu ból - mówił sędzia Krzysztof Korzeniewski. - Nie budzi wątpliwości, że zdawali sobie sprawę z cierpienia.

O zachowaniu Łukasza R. sąd mówił: - Przekroczył uprawnienia w zakresie realiza-

cji zadań ustawowych policji. (...) Znęcał się psychicznie i fizycznie nad pozbawionym wolności Igorem Stachowiakiem.

Nietypowe zachowanie

Igor trzy razy był rażony prądem z paralizatora. Sędzia zwrócił uwagę, że zachowywał się nietypowo. Policjanci musieli to widzieć i musieli podejrzewać, że może to być skutek problemów ze zdrowiem psychicznym. A jeśli tak, to w ogóle nie powinni stosować żadnych środków przymusu.

Obrona od początku przekonywała, że policjanci są niewinni, bo to Igor swoim zachowaniem wobec policjantów spowodował konieczność użycia paralizatora.

Przypomnijmy, że do tragedii doszło 15 maja 2016 r.. Najpierw rano na wrocławskim Rynku czterech policjantów próbowało zatrzymać Igora. Podejrzewali, że może być zbiegiem z aresztu. Akcja trwała kilkanaście minut, bo mężczyzna wykrczał się i wyrwał. Nie chciał z nimi iść. Przedłużająca się interwencję nagrywało

dwóch mężczyzn. Jeden z nich wykrzykiwał do policjantów, żeby nie dusili Igora i traktowali go jak człowieka.

Potem - już na terenie komisariatu - zatrzymanego zaprowadzono do toalety, by tam go przeszukać. Tu użyto wobec niego paralizatora. Urządzenie ma kamerę. Nagranie - pokazujące Igora wijącego się z bólu na podłodze toalety - ujawnił Superwizjer TVN.

Czterech z wyrokami

W czerwcu czterech byłych policjantów, którzy brali udział w zatrzymywaniu Igora Stachowiaka zostało skazanych na wyroki bezwzględnej więzienia. Najwyższy wymiar kary wyznaczono Łukaszowi R., który wobec 25-latk użył paralizatora.

Trzech pozostałych oskarżonych - Paweł G., Paweł P. i Adam W. - także zostali uznani za winnych. W więzieniu mają spędzić po dwa lata. Powinni także zgodnie z wyrokiem sądu pierwszej instancji zapłacić po 10 tys. zł rodzinie 25-latka i po 31 tys. zł kosztów sądowych.

Wypadek Pendolino. Ktoś ukradł trakcję!

Wrocław/Warszawa

JEW

redakcja@gazeta.wroc.pl

Chwilę grozy, a później wydłużoną i kłopotliwą podróż przeżyli pasażerowie jadący w czwartek z Warszawy do Wrocławia pociągiem Pendolino. Skład wyruszył ze stolicy o godz. 12.05 bez przeszkód, jednak w województwie łódzkim doszło do wypadku. Okazało się, że ktoś ukradł około 300 metrów linii trakcyjnej!

Po godz. 13 w rejonie miejscowości Rószkowa Wola doszło do zerwania pantografu, który uderzając, wybił szybę

Pendolino. Nie było osób poszkodowanych, ale pociąg musiał się zatrzymać. Po chwili okazało się, że powodem zdarzenia jest brak około 300 metrów sieci trakcyjnej, którą ktoś najprawdopodobniej ukradł. Lokalna policja wszczęła dochodzenie w tej sprawie.

Blisko 400 pasażerów jadących m.in. do Wrocławia przez Częstochowę i Opole, ewakuowano ze zniszczonego składu. Zorganizowano zastępczą komunikację autobusową, która dowiozła ludzi do stacji w Kozłuskach. Tam przesiadli się oni do zastępczego pociągu, który zabrał ich do Wrocławia. Właściwy skład ruszył z kilkugodzinnym opóźnieniem.



Przez kradzież trakcji pociąg zatrzymał się na kilka godzin

Dwaj grotolazi z Wrocławia nie żyją. W Jaskini Wielkiej Śnieżnej odnaleziono jedno ciało

Kraków/Wrocław

JEW

redakcja@gazeta.wroc.pl

- Odnaleźliśmy ciało jednego z zaginionych grotolazów - poinformował w czwartek późnym wieczorem dyżurny ratownik Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Od soboty w jaskini Wielkiej Śnieżnej w Tatrach prowadzona jest akcja ratunkowa. Ratownicy próbowali wydostać dwóch grotolazów z Wrocławia uwięzionych w ekstremalnie trudnym miejscu. W piątek podjęto decyzję o zakończeniu akcji poszukiwawczej. Co z drugim grotolazem?

Naczelnik TOPR-u podał więcej informacji o okolicznościach znalezienia ciała jednego z grotolazów. Znajdowało się ono w bocznym korytarzu odchodzącym od odkrytej wcześniej studzienki o głębokości trzech metrów.

- Nie udało nam się bezpośrednio do niego dotrzeć, ale z niewielkiej odległości, przy bardzo dobrym świetle, mamy jednoznaczne wskazanie, że ta osoba nie żyje. Okoliczności i ułożenie ciała nie bu-



Ekipy ratunkowe pracowały w ekstremalnie trudnych warunkach. Udało się dotrzeć w pobliżu jednego ciała

dzą żadnych wątpliwości - mówi naczelnik Jan Krzysztof.

Trudno na tym etapie mówić o przyczynach śmierci grotolaza. Naczelnik podkreśla, że brane pod uwagę są dwa scenariusze: hipotermia oraz gwałtowny przyływ wody, który mógł doprowadzić do utonięcia w krótkim czasie.

Zdaniem ratowników drugi z poszukiwanych znajduje się w pobliżu odnalezionego ciała i szanse, by pozostał przy życiu są praktycznie zerowe.

Ratownicy zakończyli akcję poszukiwawczą. Dalsze działania będą zatem ukierunkowane już nie na poszukiwania, a wydobycie ciała. By było to w ogóle możliwe, trzeba za pomocą ła-

dunków poszerzyć istniejące korytarze. To może potrwać kilka dni, a może nawet tygodnie.

Przypomnijmy, że w minioną sobotę w tatrzańskie Jaskini Wielkiej Śnieżnej utknęło dwóch grotolazów. Wąski korytarz jaskini zalała woda.

Od soboty trwała skomplikowana akcja ratunkowa, w której uczestniczyło kilkadziesiąt ratowników. Ratownikom nie udało się nawiązać kontaktu z grotolazami. Niestety, w czwartek wieczorem potwierdził się najgorszy scenariusz. Odnaleziono jednego z grotolazów.

Uwięzieni w jaskini mężczyźni to członkowie Klubu Speleologicznego z Wrocławia, którzy dziewięć dni temu weszli do Jaskini Wielkiej Śnieżnej by zbadać jej nowe rejon. Były to bardzo doświadzone osoby, członkowie Polskiego Związku Alpinizmu.

Jaskinia Wielka Śnieżna to najdłuższa i najgłębsza jaskinia w Tatrach. Długość jej korytarzy wynosi niemal 24 km, choć nie wszystkie z nich zostały dokładnie zbadane. Jest to jaskinia o skomplikowanych, wąskich korytarzach i przesmykach. Posiada kilka wejść.

Uderzył 6-latek, bo dzieci głośno się bawiły



FOT. PIKABAY/ZDROJE ILLUSTRACYJNE

Za naruszenie nietykalności dziecka grozi grzywna, ograniczenie wolności lub rok więzienia

Wałbrzych

ADA

redakcja@gazeta.wroc.pl

Bulwersująca sytuacja w Wałbrzychu. Bawiące się głośno dzieci przeszkadzały mieszkańcom ulicy Długiej. Na tyle, że posunął się do rękoczynów. Mężczyzna uderzył w twarz 6-letnie dziecko. Jego mama wezwała na miejsce policję.

Do wydarzenia doszło w czwartek przy ulicy Długiej w dzielnicy Piaskowa Góra Wałbrzychu. Mieszkańcowi znajdującego się tam bloku nie podobało się, że dzieci bawią się za głośno.

- Chciał je przegonić i zwrócić im uwagę. Ten chłopczyk, chyba najmłodszy z bawiących się dzieci, odpowiedział że nigdzie nie pójdą i będą się bawić przed domem. Ten mężczyzna uderzył to dziecko w twarz - mówi nam mieszkanka budynku.

I dodaje, że to chora sytuacja. Dzieci bawiące się

przed domem „mają na oku” ich rodzice, którzy widzą je z okien.

Matka chłopczyka wezwała policję. - Rzeczywiście było takie zdarzenie. W czwartek, około godz. 14.30, na ulicę Długą pojechał patrol policji. Funkcjonariusze potwierdzili, że mężczyzna, jeden z mieszkańców budynku, uderzył dziecko w twarz. Mężczyzna został pouczone o grożących mu konsekwencjach, a kobieta o przysługujących jej prawach - mówi Magdalena Korościak z Komendy Miejskiej Policji w Wałbrzychu.

I dodaje, że mama chłopca może złożyć zawiadomienie o naruszeniu nietykalności jej dziecka w komisariacie policji. Dziecko na szczęście nie wymagało pomocy medycznej.

- Są wakacje, a dzieciom nie wolno. Nie wolno tam się bawić, nie wolno grać w piłkę, nie wolno hałasować, a przecież nie ma takich zakazów nigdzie - dodaje kobieta, która przyszła bawić się ze swoim dzieckiem na znajdujący się

znacznie dalej od budynku w którym mieszka, plac zabaw przy ulicy Nałkowskiej.

Zarówno ona, jak i inne matki są oburzone sytuacją. Zgodnie z prawem, nie ma zakazu hałasowania w ciągu dnia przed domem.

- Zabawa dzieci nie może być traktowana, jako zakłócanie spokoju i porządku publicznego, jeśli nie odbiega od standardowego typu zachowania. A hałasowanie podczas zabawy można uznać za standardowe zachowanie. Tym bardziej nie uprawnia do rękoczynów - mówi Jacek Jankowski, adwokat z Wałbrzycha.

I dodaje, że mama chłopca może wystąpić do sądu z prywatnym aktem oskarżenia w tej sprawie lub złożyć zawiadomienie na policji, jeżeli istnieje potrzeba zabezpieczenia dowodów.

Za naruszenie nietykalności dziecka grozić będzie sąsiadowi kara grzywny, ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do roku.

©P

Ksiądz z Dzierżoniowa kilka razy trafiony piorunem w Tatrach

Dzierżoniów/Zakopane

MM.DAB

redakcja@gazeta.wroc.pl

Wśród osób poszkodowanych podczas niedawnej burzy w Tatrach jest m.in. ks. Jerzy Kozłowski, wikariusz parafii pw. Matki Kościoła w Dzierżoniowie. Ksiądz przebywa w szpitalu w Zakopanem.

- Ma poranione nogi. Dostał trzy razy piorunem. Jest stabilnie. Dziś albo jutro czeka go

jeszcze badanie tomografem, które pomoże sprawdzić czy nie ma obrażeń wewnętrznych. Na zewnątrz widać dość poważne rany: limo, zszyty łuk brwiowy i spuchnięta twarz. Cały jest też posiniaczony, a w łopatce ma dziurę - powiedziała wczoraj „Gościowi Świdnickiemu” siostra księdza.

Po burzy, która przeszła nad Tatrąmi, tylko po stronie polskiej poszkodowanych jest około stu osób.

Mimo fatalnych warunków pogodowych, śmigłowiec

TOPR wykonywał lot za lotem, transportując poszkodowanych turystów do kilku szpitali w okolicy, a także do Krakowa.

Wczoraj ujawniono, że ofiary śmiertelne to 10-letni chłopiec z Małopolski, 10-latek z Mazowsza, 46-letnia mieszkanka Podlasia i 24-latek z Dolnego Śląska. W słowackich Tatrach piorun zabił turystę z Czech.

Dodajmy, że w szpitalach wciąż przebywa 34 najbardziej poszkodowanych turystów.

©P

REKLAMA

CHANTARELLE
Laboratory Derm Aesthetics

CHANTARELLE Laboratory Derm Aesthetics

- kosmetyki profesjonalne
- pielęgnacja domowa
- innowacyjne lasery kosmetyczne

- kompleksowa pielęgnacja dla każdego rodzaju skóry
- wysoka jakość dermokosmetyków
- spektakularne i natychmiastowe efekty działania produktów
- unikatowe i bardzo efektywne składniki biotechnologiczne i roślinne
- najnowsze badania naukowe i innowacyjne technologie



Kosmetyki dostępne są
w wybranych gabinetach kosmetycznych
oraz w sklepie internetowym

WWW.CHANTARELLE.PL

Ofiary Giewontu. Sierpień najgorszym miesiącem w historii

Zakopane
Kacper Rogacін
Twitter: @krogacін

Pioruny przyciągane przez metalowy krzyż, znajdujący się na szczycie Giewontu, stanowią duże niebezpieczeństwo dla turystów. Największe tragedie miały miejsce pod koniec lat 30. ubiegłego wieku, kiedy łącznie zginęło tam dziesięć osób.

Czwartkowe burze nad Tatrami zakończyły się jedną z największych tragedii w historii tych gór. Przez wiele lat, szczególnie w okresie wakacyjnym, Giewont był miejscem wielu niebezpiecznych, a czasem - niestety - tragicznych wydarzeń. Największy horror, związany z burzami, miał tam miejsce pod koniec lat 30. ubiegłego wieku.

W 1937 roku, 15 sierpnia, dokładnie w święto Wniebowzięcia Matki Boskiej, zginęły na Giewoncie cztery osoby. Ciała dwóch ofiar były opisywane jako „doszczętnie zwęglone”. Inna ofiara została odrzucona przez piorun na odległość pięćdziesięciu metrów. Zginął wtedy m.in. kobziarz, który grał na szczycie dla turystów.

Dokładnie dwa lata później - co do dnia - na pobliskiej Świnicy zginęło sześć osób. Wtedy śmierć zadały nie tylko pioruny - ich huk wywołał bowiem potężną lawinę. Na Świnicy przebywało wtedy kilka-

dziesiąt osób, które wpadły w panikę.

Również 15 sierpnia, ale 1981 roku, z wierzchołka Giewontu wystartował lotniarz. Jego maszyna runęła w dół, a on sam zawisł nad ogromną przepaścią. Doznał wielu poważnych złamań, ale przeżył.

Od 1909 roku, kiedy rozpoczęto zbieranie danych na ten temat, Giewont pochłonął ponad siedemdziesiąt ofiar. Zdecydowana większość z nich zginęła z powodu uderzeń piorunów.

Czwartkowe wyładowania, w wyniku których zginęło pięć osób, nie były pierwszymi od dawna. Równo rok temu na Giewoncie doszło do kilku poważnych wypadków, które mogły skończyć się tragicznie.

W maju 2018 r. piorun trafił w dwójkę turystów, którzy zlekceważyli oznaki zbliżającej się burzy i nie schronili się w bezpiecznym miejscu. Doznali poważnych oparzeń, a jeden z nich niedowładu kończyn. Ze szczytu wrócili jednak o własnych siłach, a do szpitala trafili dopiero wtedy, gdy jeden z nich zasnął i wymagał natychmiastowej pomocy.

Dwa miesiące później znów doszło do niebezpiecznego wydarzenia. Czterech turystów z Litwy zostało porażonych piorunem na Przełęczce Herbacianej, przez którą prowadzi szlak na Giewont. Wylądowali w szpitalu - jeden z nich z ciężkimi obrażeniami.

©©

Prezydent Brazylii oskarża polityków o kolonializm



Katarzyna Stanko
katarzyna.stanko@polskapress.pl

Sao Paulo

Od stycznia do trzech pierwszych tygodni sierpnia w całej Brazylii zarejestrowano około 72 tys. pożarów, z czego ponad połowę - w Amazonii.

Według danych brazylijskiego państwowego instytutu badań kosmicznych INPE, w bieżącym roku liczba pożarów w tym kraju wzrosła o 83 proc. w porównaniu z tym samym okresem roku 2018.

Obszar narażony na pożary nazywany jest „płucami Ziemi” i ma strategiczne znaczenie dla bezpieczeństwa klimatycznego. Według naukowców, w ostatnich dniach pożary dotknęły 68 obszarów chronionych, głównie w Amazonii.

Sekretarz generalny ONZ Antonio Guterres wyraził „głębokie zaniepokojenie” pożarami lasów deszczowych w Amazonii. O „ratowanie płuc świata” zaapelowali także biskupi z Ameryki Łacińskiej. Tymczasem prezydent Brazylii przekonuje, że jego kraj nie ma wystarczających środków, by walczyć z żywiołem.

Francuski prezydent Emmanuel Macron powiedział w czwartek, że pożary oznaczają „międzynarodowy kry-



Od kilku miesięcy płoną lasy w Amazonii. To może mieć poważne skutki dla klimatu na całym globie

AMAZONIA

ZIELONE PŁUCA ŚWIATA

Amazonia znajduje się głównie na terenie dorzecza Amazonki i jej ponad 1100 dopływów. Dorzecze zostało ukształtowane w czasie paleozoiku, pomiędzy 500 a 200 milionów lat temu. Panuje tam wilgotny klimat równikowy o wysokiej średniej sumie opadów (do 4000 mm), ze średnimi rocznymi temperaturami od 24 do 27°C. Lasy Amazonii są zwane „zielonymi płucami świata”. W lasach Amazonii mieszkają do dziś plemiona, które nie miały styczności z cywilizacją

zys” i zamierza zająć się tym tematem na szczycie G7 we francuskim kurorcie Biarritz, który rozpoczyna się w sobotę.

Jednak prezydent Brazylii, Jair Bolsonaro, wyraził niezadowolony z powodu podejścia polityków europejskich do Amazonii i nazwał ich podejście do Brazylii „postawą kolonialną”.

„Nasz dom płonie - napisał Emmanuel Macron na Twitterze - Dosłownie. Amazonka, płuco naszej planety, które wytwarza 20 proc. naszego tlenu, płonie. To kryzys międzynarodowy”.

Prezydent Brazylii, Jair Bolsonaro, również na Twitterze odpowiedział francuskiemu prezydentowi: „Żałuję, że prezydent Macron stara się wykozystać problem wewnętrzny w Brazylii i innych krajach ama-

zońskich, wszystko do celów politycznych. Ton, którym nawiązuje do Amazonki (używając nawet fałszywych zdjęć), nie rozwiązuje problemu”.

„Rząd brazylijski pozostaje otwarty na dialog oparty na obiektywnych danych i wzajemnym szacunku. Propozycja francuskiego prezydenta, by omówić kwestie amazońskie w G7, bez udziału krajów regionu, pokazuje kolonialny stan umysłu niepasujący do XXI wieku” - napisał Bolsonaro.

Jair Bolsonaro powtarza, że Brazylia nie ma wystarczających środków, aby walczyć z rekordową liczbą pożarów w Amazonii. - Amazonia jest większa od Europy, jak możesz walczyć z kryminalnymi podpaleniami na takim terytorium? Nie mamy na to środków - powiedział Bolsonaro dziennikarzom. Ekolodzy przypominają jednak, że niedawno brazylijski prezydent odrzucił pomoc w walce z pożarami oferowaną przez donatorów.

Pożary tropikalnych lasów deszczowych w Amazonii są normalnym zjawiskiem o tej porze roku. Jednak część pożarów jest celowo wzniecana przez farmerów, którzy chcą w ten sposób powiększyć swoje pastwiska i pola uprawne. Płoną rozległe obszary puszczy tropikalnej, którą jest uważana za „płuca Ziemi” i jedno z najważniejszych zabezpieczeń przed globalnymi zmianami klimatu. ©©

REKLAMA

008812482

009282884

ZAKŁADY POGRZEBOWE

● **„ABEL”** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowa organizacja pogrzebów i kremacji. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe, kom. 502-922-708, 71/ 355 92 23 ul. Św. Wincentego 10 A.

● **„ADORIA”** Usługi Pogrzebowe. Tanio, profesjonalnie i bezgotówkowo. Całodobowy odbiór ciała z dowolnego miejsca. Pożegnania i kremacje. Obsługa ekskluzywnym karawanem. Biuro na terenie cm. Osobowice 59a - wszystkie sprawy w jednym miejscu. Tel. całodobowy 71 352 52 05 lub 503 33 83 84.

● **„ANUBIS”** – kompleksowe usługi pogrzebowe - profesjonalnie - bezgotówkowo. Dom Pogrzebowy, biuro i własna kaplica i chłodnia, organizowanie pożegnań przed kremacją oraz czuwanie przy zmarłym przed pogrzebem tradycyjnym w godzinach dogodnych dla klienta. Wrocław, ul. Szpacza 32/34, tel. 71 350 01 01 całodobowy. Biuro: Wrocław, ul. Dubois 20, Wróblowice, ul. Stawowa 5. Całodobowe przewozy zmarłych kraj i zagranicą. Załatwianie formalności również w domu klienta. Telefony całodobowe 71 328 83 85, 723 030 303.

● **„ARCHON”** – Zakład Pogrzebowy tel. 71 332 60 60 – całodobowe przewozy

zmarłych. Własna chłodnia i kaplica, rozliczenia bezgotówkowe, wyrabianie aktów zgonu i wszystkich formalności ZUS i USC. Obsługa ceremonii pogrzebowych ekskluzywnym karawanem Mercedes Pilato gratis. Nasze oddziały: Włodkowica 37, Halera 112, Bogusławskiego 33, Traugutta 67, Skłodowskiej-Curie 49, Kiełczowska 90 (cm. komunalny), Krzywoustego 287, Trzebnicka 67, ul. Grabiszyńska 101, ul. Zaporoska 83, www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **„ARKA”** – całodobowe przewozy zmarłych, kompleksowe usługi. Własna chłodnia. Bardzka, Włodkowica, 71/344-65-84, 601-732-075.

● **„Bożena Witwicka”** – Usługi Pogrzebowe, Producent Trumien. Całodobowy przewóz zmarłych. Bezgotówkowo - rozliczamy ZUS w zakładzie. Własna chłodnia. Kompleksowo. Solidnie! Borowska 254, Wrocław - naprzeciw Akademii Medycznej, 71/336-12-65, Kościuszki 67/1a (róg Gwarnej) Wrocław 691-220-203, Krzyżowice ul. Główna 14, 71/311-84-40, Sobótka ul. Św. Jakuba 26, 71/889-00-60, www.zakladpogrzebowy24.pl

● **BARDZKA** – Zakład Pogrzebowy. Całodobowe przewozy. Kompleksowe usługi.

Formalności USC, ZUS, bezgotówkowe rozliczenia. Całodobowy telefon: 71/795-67-89.

● **CAŁODOBOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH** dla miasta Wrocławia i Dolnego Śląska. Najniższe ceny. Tel. 502-922-708, 71 322-60-16.

● **„GLORIA”** Usługi pogrzebowe i kremacyjne. Sprzedaż pomników. 24 h. Tel. 71/338-19-19.

● **KREMATORIUM – ARCHON**, ul. Kiełczowska 90, tel. 71 345 73 43 - całodobowo. Kompleksowe usługi kremacyjne i pogrzebowe, ustalanie terminów. Całodobowy odbiór osób zmarłych z domu, szpitali, hospicjów. www.krematorium.wroclaw.pl

● **KREMATORIUM GLORIA** dowolne terminy kremacji, ul. Kwiatkowskiego 13, tel. 71/338-19-19, www.krematoriumgloria.pl

● **MIĘDZYNARODOWE PRZEWOZY ZMARŁYCH**, tel. 71 332-60-60 – całodobowo. Przewóz zmarłych i prochów z państw całego świata. Załatwiamy wszelkie pozwolenia i formalności. Posiadamy licencję na transport zmarłych z Francji. www.zaklad-pogrzebowy.com.pl

● **RIP** – Zakład Pogrzebowy, pl. Św. Macieja 6 – Najtaniej! Specjalizacja: Kremacje.

Cmentarze komunalne: Osobowice, Grabiszyn, parafialne. Rezerwacje i krótkie terminy. Rozliczanie ZUS. Ekskluzywny karawan Lincoln. Tel. 71/321-03-01, 71/372-29-44. Całodobowo.

● **ROCH** – Zakład Pogrzebowy, bezgotówkowo, kompleksowo. Całodobowe przewozy zmarłych z domu, szpitali, hospicjum. Tel. całodobowe 71/322 60 16, kom. 502-922-708, Wrocław, ul. Św. Wincentego 10 a (dawna Obrońców Pokoju).

● **„RÓŻA”** – Zakład Pogrzebowy. Organizujemy pogrzeby, kremacje oraz transport zmarłych. Kompleksowa organizacja ceremonii pogrzebowych. ul. Kleczkowska 3, 50-227 Wrocław telefony całodobowe: 71 79 328 80, 601 280 750

● **SĘPOLNO – ZARZĄDCA CMENTARZA** Zakład Usług Pogrzebowych (RIP II) informuje, iż obecnie wszystkie sprawy związane z organizacją pogrzebu, jak również zakup trumien i akcesoriów można załatwić bezpośrednio w kaplicy na cmentarzu. Całodobowe przewozy zmarłych. Kompleksowe usługi pogrzebowe 24h, tel. 609-674-859, 71/372-29-44.

● **„TAROM”** – Semaforowa 1, 71/342-59-50, 2 4 h; Kasprowicz 26, 603-604-649, www.tarom.pl

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy Zmarłego

Stanisława Brzyka

wieloletniego pracownika Impartu.

Rodzinie i najbliższym

składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zespół Strefy Kultury Wrocław



Dziś pożegnamy

Pogrzeby 24.08

● **GRABISZYN**
Stefania Budych, ur. 01.03.1927, godz. 8
Maria Caban, ur. 02.10.1970, godz. 9
Hanna Tomaszewska, 21.01.1927, godz. 10
Jadwiga Półtorczyk, ur. 29.09.1935, godz. 11
Maria Franciszka Zaleska, ur. 20.01.1921, godz. 12
Jan Rupental, ur. 21.08.1956, godz. 13
Stanisław Brzyk, ur. 10.10.1943, godz. 14

● **OSOBOWICE**
Zofia Węgrzyn, godz. 9.50
Irena Dąbrowska, ur. 25.10.1930, godz. 10.30

Władysław Tomczyk, ur. 10.07.1929, godz. 11.10
Czesława Pawlak, ur. 30.11.1929, godz. 11.50
Krystyna Elżbieta Szymańska, ur. 27.07.1933, godz. 12.30
Piotr Arkadiusz Pelczyński, ur. 20.09.1978, godz. 13.10
Jadwiga Wiktor, ur. 16.08.1953, godz. 13.50
Czesława Buczek, ur. 14.30

● **PSIE POLE**
Zbigniew Makoś, ur. 16.06.1966, godz. 9
Maria Spławnik, ur. 15.07.1932, godz. 10
Sławomir Różański, ur. 10.04.1944, godz. 12
Grażyna Gałązka, ur. 29.10. 1953, godz. 13
Lila Nowosad, 22.06.1954, godz. 14
Zarząd Cmentarzy Komunalnych, pl. Strzelecki 19/21, 50-224 Wrocław

Trzeci egzamin opłaci szkolący instruktor?

Prawo

Wśród pojawiających się propozycji zmian w przepisach jest jedna, która budzi wiele emocji. Za trzeci egzamin na prawo jazdy miałby zapłacić instruktor. Dlaczego? Skoro nie potrafił nauczyć jeździć, to powinien partycypować w kosztach.

Przypomnijmy, że nowe przepisy dosięgły już egzaminatorów WORD. W najbliższym czasie egzaminatorzy będą mogli przeprowadzać jeden egzamin praktyczny na prawo jazdy na godzinę oraz maksymalnie przeprowadzić osiem egzaminów praktycznych na prawo jazdy dziennie.

Poza tym wszystko ma zamknąć się w sztywnych ramach czasowych. Jak do tej pory nie brakowało sytuacji, że zdający na prawo jazdy długo czekali w WORD-ach na swoją kolej, co powodowało chaos i stres wśród zdających. Teraz ma się to zmienić i zarówno teoretyczny, jak i praktyczny egzamin na prawo jazdy ma się odbywać o konkretnej godzinie.



Wśród propozycji jest zróżnicowanie błędów podczas egzaminu. Nie każdy byłby tak samo ważny dla wyniku

To jednak nie wszystkie zmiany, które dosięgnąć mają przyszłych posiadaczy praw jazdy. Pojawiały się w propozycjach także pomysły jak objęcie okresem próbnym niedoświadczonych kierowców czy wprowadzenie oznakowań dla „świeżaków” za kółkiem.

Ponadto wprowadzone miałyby zostać różne wagi dla błędów popełnionych na egzaminie. Nie wszystkie od razu dyskwalifikowałyby kandydata. Nieustawienie sobie odpo-

wiednio lusterka to przecież coś innego niż bezmyślna zmiana pasa ruchu czy nieustąpienie pierwszeństwa.

W myśl jednej z propozycji, dwa pierwsze egzaminy na prawo jazdy opłacałby zdający, ale za trzeci egzamin kursanta miałby zapłacić jego instruktor. Ciekawe, czy wtedy procent zdających wzrośnie?

W jakiej formie i kiedy mogą wejść w życie proponowane zmiany - tego na razie nie wiadomo.

REKLAMA

009255582

1 MIEJSCE W RANKINGU ZDAWALNOŚCI WORD!



KURSANT®
SZKOŁA JAZDY



ul. Tarnogajska 5/9 (wejście od Armii Krajowej, obok WORD)

Przygotowanie do zawodu kierowcy TIRA
szkolenie na ciągniku siodłowym

- * mocowanie ładunku
- * podjazd pod rampę
- * jazda ekonomiczna

PROMOCYJNA
CENA
180 zł/1h



KURSY NA

operatora koparko-ładowarki, koparki,
ładowarki, spycharki w zakresie klasy I, II i III
NOWOŚĆ!!! kurs operatora elektrowni
polowych i montażyści rusztowań

PROMOCYJNA
CENA
1150 zł



SZYBKE KURSY (DO 30 DNI)

- Kat. AM, A1, A2, A, B, B1, C, D, E/B, E/C
- Kurs na automacie
- Kurs na wózki widłowe
- Kwalifikacja wstępna
- Szkolenia okresowe
- ADR + cysterny
- HDS (dźwig)
- Certyfikat kompetencji zawodowej

PROMOCYJNA
CENA KAT. B
- już od
1800 zł



tel. 71 336 78 08, www.kursant.wroclaw.pl

Biuro czynne: 9.00-19.30 | Autobus: 125, 134, 145, 325, Tramwaj 8

REKLAMA

009255568



Wiesz, że zdasz

K W A L I F I K A C J A W S T Ę P N A
S Z K O L E N I A O K R E S O W E

A

A1

B

C

D

E



**SZKOLENIA
OPERATORÓW
MASZYN
30.08.2019**

Podstawiamy auta na egzamin w WORD
Szkolenia prowadzimy w formie
wykładów oraz e-learningu
PROMOCYJNE CENY!!!



www.manewr.com.pl



Wrocław, al. Kromera 17,
tel./fax 71 326 20 00
Wrocław, ul. Sołtysowicka 27,
tel./fax 71 325 00 25
szkola@manewr.com.pl

Agaton Kozirski
a.kozirski@polskatimes.pl



Rozmowa

50 dni do wyborów. PiS miał do nich iść krokiem defiladowym - tymczasem co chwila się potyka.

Ale proszę zwrócić uwagę, że jak dotąd te potknięcia nie przekładają się na istotne spadki w sondażach.

Takie sytuacje jak sprawa marszałka Kuchcińskiego, wiceministra Piebiaka czy tajemnicza śmierć byłego boksera Dawida Kosteckiego pozostaną bez wpływu na nie?

To dopiero się okaże, jak na razie na poważne spadki się nie przekładają. Nawet mimo tych wpadek, PiS ma stabilne notowania, dużą przewagę i kroczy do zwycięstwa. Oddzielna sprawa, to jakie to będzie zwycięstwo. PiS chciałby wygrać z taką przewagą, żeby móc znów samodzielnie rządzić. Dlatego strata dwóch-czterech punktów procentowych jest zagrożeniem dla tego celu.

Właśnie traci na to szansę?

Mamy siedem tygodni kampanii i każda z partii może w tym czasie nieco zyskać lub stracić, ale nie sądzę, by doszło do jakiejś radykalnej zmiany nastrojów społecznych. One są jednak dość trwałe. Do zwycięstwa dającego ponowne samodzielne rządzenie PiS potrzebuje przede wszystkim mobilizacji własnego elektoratu. Dużo będzie zależeć od tego, czy wyborcy PiS karnie pójdą do urn, czy może część z wyborców uzna, że zwycięstwo jest na tyle pewne, że mogą sobie odpuścić udział w wyborach.

PiS długo nie wiedziało, jak zareagować w sytuacji, gdy wyszła na jaw liczba przelotów Kuchcińskiego. Ta sprawa mocno obciąża ich hipotezę?

Obciążałyby ją, gdyby ten temat nie został zamknięty - ale dymisja marszałka go na tym etapie zakończyła. Oczywiście, opozycja będzie próbowała do tej sprawy wrócić w środku kampanii. Pytanie, czy będzie umiała skutecznie wrzucić ten temat.

A sprawa Łukasza Piebiaka? Jego szybka dymisja też ją zamknęła?

Nie. Temat jest cały czas obecny w mediach i rezonuje. Media i opozycja nie odpuszczają. Tym bardziej że sprawa jest rozwojowa i nie wygląda dobrze, mówiąc delikatnie.

Jak bardzo? Przełoży się na wynik wyborczy PiS?



Łapiński: Już widać, że padają pytania o to, czy o całej sprawie wiedział minister Ziobro

Łapiński: Ziobrę nie jest łatwo odwołać

Pozycja ministra Ziobry jest niezwykle mocna. Jego wpływy wykraczają daleko poza resort, którym kieruje - mówi Krzysztof Łapiński, były rzecznik prezydenta Andrzeja Dudy

Na twardy elektorat pewnie bardzo, on dostanie odpowiednie wyjaśnienie tej sprawy w mediach publicznych. Pytanie, jak ocenią to wyborcy mniej związani z PiS-em, czy oni też uznają, że „nic się nie stało”, a dymisja wiceministra Piebiaka kończy temat.

To, że został odwołany w ciągu kilkunastu godzin od wybuchu skandalu, pokazuje, że sprawę potraktowano poważnie.

Oddzielna sprawa, że jego odwołanie było dużo łatwiejsze niż choćby w przypadku marszałka Kuchcińskiego -

bo Kuchciński był związany politycznie z Jarosławem Kaczyńskim od 30 lat. Natomiast Piebiak takiej pozycji w obozie władzy nie miał.

Według pana, dymisja zakończyła tę sprawę - jak uznał premier Morawiecki?

Dymisja była jedynym rozwiązaniem, ale proszę zobaczyć, że opozycja i media nadal będą drążyć temat. Już widać, że padają pytania o to, czy o całej sprawie wiedział minister Ziobro.

Przed sprawą Piebiaka pojawiła się jeszcze kwestia śmierci Dawida Kostec-

kiego, kluczowego świadka w aferze podkarpackiej. To również sprawa wokół Ministerstwa Sprawiedliwości.

Mówimy o śmierci w czasie odsiadki kary więzienia, a to zawsze wywołuje spekulacje, domysły, chęć podważania oficjalnej wersji śledczych. Gdy w kampanii zdarzają się różnego rodzaju sytuacje kryzysowe, sztabowcy najpierw zlecają badania pozwalające im ocenić, czy ludzie się nim interesują, czy tylko pozostaje ona w kręgu zainteresowań niewielkiej grupy wyborców. W sytuacji, gdy okazuje się, że sprawa

trafia pod strzechy, ludzie o niej mówią, potrzebna jest zdecydowana reakcja. Wiem, że to brutalne, ale tak wygląda polityka.

Teraz obecny szef resortu sprawiedliwości musi się tłumaczyć nie tylko ze śmierci Kosteckiego, ale i z działań swojego zastępcy. Jakich konsekwencji należy się spodziewać wobec Zbigniewa Ziobry?

Po prawie czterech latach rządów każdą partię dotyczącą różnego rodzaju - mniejsze lub większe - afery, sytuacje kryzysowe, dochodzi do rozprężenia standardów, dbałości o normy, co owocuje różnego rodzaju wpadkami. Teraz one mocniej kłują w oczy, bo trwa kampania wyborcza. Ale też widać, że teraz PiS reaguje na bieżąco. Gdy widzi, że ta sytuacja może jej zagrozić, jest natychmiastowe działanie - tak jak w przypadku wiceministra Piebiaka.

Na jego dymisji ono się zakończy?

Dla opozycji nie wystarczy, będzie drążyć temat. PiS walczy o to, co nie udało się w polskiej polityce nikomu wcześniej - o to, żeby uzyskać reelekcję, i żeby móc przez kolejną kadencję rządzić samodzielnie, bez koalicjanta. PO też rządziła przez dwie kadencje - ale nigdy sama, zawsze z PSL-em.

Kaczyński chce być lepszy niż Tusk także w tej dziedzinie?

Nie sądzę, żeby patrzył na to jako na element rywalizacji z Tuskiem. Liczy się przede wszystkim możliwość utrzymania samodzielnej większości w Sejmie, bo ona daje komfort rządzenia bez oglądania się na koalicjanta.

Najpierw śmierć Dawida Kosteckiego, potem sprawa Łukasza Piebiaka - obie kwestie idą na konto Ministerstwa Sprawiedliwości. Zbigniew Ziobro powinien obawiać się o swoją pozycję?

Te sprawy odnoszą się do resortu sprawiedliwości, więc trudno, by mógł je całkowicie lekceważyć. Jednak proszę pamiętać, że pozycja ministra Ziobry jest niezwykle mocna. Przez ostatnie cztery lata konsekwentnie ją budował i wzmacniał. Jest w zupełnie innym miejscu niż cztery lata temu. Jego wpływy w obozie Zjednoczonej Prawicy są bardzo silne i wykraczają daleko poza resort, którym kieruje.

Jedna sprawa to przypadek, ale nie kilka. Sytuacja z hejtem organizowanym przez Piebiaka przypadkowa na pewno nie była. To był cały proceder.

Sprawy, jak z Kuchcińskim, czy Piebiakiem zwycięstwa PiS nie zabiorą, ale mogą odebrać szansę na samodzielne rządy

Dlatego nie wiemy, ile jeszcze potencjalnych zagrożeń może z niej wynikać, co media jeszcze w tej sprawie ujawnią. Na pewno, gdy jakiegomuś politykowi zdarzają się niemal w jednym momencie takie problemy, to nie jest to sytuacja, która go wzmacnia.

Sytuacja ze śmiercią w więzieniu świadka w sprawie porwania Krzysztofa Olewnika doprowadziła do dymisji ówczesnego ministra sprawiedliwości. Ziobro musi teraz zmagać się z dwoma sprawami jednocześnie.

Przypomnę, że Zbigniew Cwiakalski, który został w 2009 r. odwołany przez Tuska z Ministerstwa Sprawiedliwości, był człowiekiem bez żadnego zaplecza politycznego, nawet nie był posłem. Jego odwołanie było bardzo łatwe, koszt polityczny - żaden. Tuskowi łatwo było pokazać, jak jest twardy, jaką wagę przywiązuje do standardów. Inaczej Zbigniew Ziobro. On stoi na czele partii współtworzącej Zjednoczoną Prawicę.

I ma samodzielną pozycję polityczną.

Właśnie. Współkoalicjanta nie jest tak łatwo odwołać - dlatego nie spodziewałbym się sytuacji analogicznej do tej, która miała miejsce w przypadku Cwiakalskiego. Choć na pewno w kalkulacjach nad tym, jak się zachować w tej sytuacji, najważniejszy będzie interes całej Zjednoczonej Prawicy. Proszę też pamiętać, że dla wielu jej wyborców ta sprawa może nie mieć większego znaczenia. To nie jest tak, że od razu masowo przerzucą swoje głosy na Koalicję Obywatelską.

Pod wpływem skandali i ostrzału medialnego już musieli ustąpić Marek Kuchciński i Łukasz Piebiak. Zaczyna się PiS-owi sypać cała układanka?

W sondażach PiS ciągle utrzymuje poparcie powyżej 40 proc., co wcześniej w historii tej partii nie zdarzało się tak często. Choć jest też kilka tematów, które dla tej partii są niewygodne, także te, które pan właśnie wymienił. Dzisiaj nie da się powiedzieć, czy i jak one się przełożą na wynik wyborczy - bo PiS próbuje grać na swoim polu, przypomni-

rodziny

Bezpłatny dodatek do gazety. Sobota - Niedziela, 24-25 sierpnia 2019 r.

**Nie wstydzi
się nagości
na ekranie**

STR. 03



**Weronika
Książkiewicz**

**Jak i kiedy
rozmawiać
z córką
i synem
o seksie?**

STR. 02



**Letnia
kuchnia
mieni się
feerią
barw**

STR. 04-05



**Moda dziecięca:
kiedyś wytwornie,
dziś wygodnie**

STR. 06

FOT. PAWEŁ WIŚNIEWSKI, 123RF

Trudne rozmowy rodziców z dojrzewającymi dziećmi

Dla rodziców rozmowy z dziećmi o seksie są trudne i krępujące. Wielu przegapia moment, w którym córka i syn zaczynają dojrzewać. **Istotną rolę mają w tym także wychowawcy w szkołach...**

Spoleczeństwo

Magdalena Baranowska-Szczepańska
m.baranowska@glos.com

W wakacje najczęściej młodzi ludzie rozpoczynają życie seksualne. Sprzyjają temu wyjazdy bez rodziców. Ale czy 16-latkowie są przygotowani na ten krok?

Coraz więcej młodych Polaków dowiaduje się o seksie z materiałów pornograficznych, a nie np. z rozmów z rodzicami. Pokazują to m.in. badania Uniwersytetu SWPS „Seksualność polskiej młodzieży” z 2018 roku.

- Dla rodziców rozmowy z dziećmi o seksie są bardzo trudne i krępujące. Bierze się to też stąd, że w związkach partnerskich też jest nam trudno na ten temat rozmawiać i nie mamy takiej zwykłej, naturalnej swobody mówienia to tym, co sprawia nam przyjemność, czego oczekujemy od seksu albo jakie fantazje chcielibyśmy z partnerem zrealizować - mówi Magdalena Sękowska, psycholog, terapeuta, dyrektor Kliniki Uniwersytetu SWPS.

A młodzież edukuje się zupełnie niezależnie od tego, czy rodzice mają w relacjach z dziećmi miejsce na tego typu rozmowy, czy nie. Dobrze jest jednak prowadzić je wcześniej, a nie tuż przed wyjazdem pod namiot z chłopakiem. Problem w tym, że wielu rodziców nie zauważa momentu, w którym ich dziecko zaczyna dojrzewać.

- Trzeba obserwować - mówi psycholog i wylicza, na co zwrócić uwagę: - Gdy zauważamy, że dziecko jest zainteresowane kontaktami z rówieśnikami, gdy wygląd i sposób ubierania nabierają dużego znaczenia... Słowem, gdy pojawiają się wszelkie zapowiedzi tego, że nasze dziecko wchodzi w tę fazę, w której jego seksualność stanie się jednym z ważniejszych aspektów życia. I nie chodzi tutaj o seksualność realizującą się jedynie w akcie seksualnym, ale o poczucie siebie jako dziewczyny, jako chłopaka, poczucie własnej atrakcyjności, poczucie, że można się cieszyć z dotyku i czuć przyjemność z własnego wyglądu.



Wspólne wakacje nastolatków to często moment, w którym decydują się oni na rozpoczęcie życia seksualnego

Jeśli jednak brakowało takich rozmów z dziećmi, to tzw. rozmowa przed wyjazdem na wakacje nie powinna mieć wymiaru umoralniającego, bo jest większe prawdopodobieństwo, że dziecko rozpoczyna to jako kontrolę i odrzuci treść rozmowy. To powinna być rozmowa w bliskości - oparta na podzieleniu się własnym doświadczeniem, na zapytaniu dziecka, co myśli o związkach z rówieśnikami, o chodzeniu, o bliskości cielesnej. W takiej rozmowie trzeba pamiętać o tym, by nie przekraczać granicy intymności - dziecka i swojej własnej. Lepiej jest dostarczyć dziecku informacji, wzmocnić je, podzielić się swoimi obawami, niż obciążać je poczuciem winy. I wzmocnić je tak, by wiedziało, że jest zdolne do podejmowania decyzji i ufamy, że nie będzie działało pod naciskiem innych.

Rozmowa z dzieckiem o pierwszej inicjacji, o tym,

jak można być blisko z drugą osobą poprzez dotyk, oraz o tym, że w każdej sytuacji jest ważny wzajemny szacunek - to często te doświadczenia, które dzieci mocno pamiętają jako znaczące w relacji ze swoimi rodzicami.

Współczesna młodzież zna zaawansowane techniki seksualne, wiedzą, co to fisting, bondage czy gangbang, ale nie wiedzą, jak do końca działa ich ciało, jak dochodzi do zapłodnienia czy jakie niebezpieczne choroby są przenoszone drogą płciową. Jak to zmienić?

- Między młodymi panują różnego rodzaju mody, zniekształcenia, mity. Nie mają możliwości zweryfikowania tego. Im bardziej są nastawieni na robienie wrażenia, na uzyskiwanie akceptacji innych poprzez szybkie przekraczanie granic - także tych związanych z seksualnością - to tym bardziej oddalają się od siebie samych, od tego, czego faktycznie chcą, od po-

znawania siebie też jako osoby z jej własną seksualnością - podkreśla M. Sękowska i dodaje: - Dlatego aby edukować młodych ludzi w sferze seksualnej, powinniśmy też edukować ich w budowaniu ich własnej autonomii, w poznawaniu siebie, w rozpoznawaniu własnych emocji, w umiejętności posiadania krytycznego zdania i wyrażania go. Bo im większa ich wiedza o sobie, budowanie własnej samoświadomości, to tym większe prawdopodobieństwo otwartości na wiedzę, a nie na mody, techniki, triki, które odrywają się od tego, jaką się jest osobą.

Psycholog zwraca też uwagę na to, że ciągle w szkołach nie jest wykorzystana rola wychowawców przez duże W. To oni mają szansę sobą, swoją osobowością, docierać do swoich uczniów i niekiedy uzupełniać przesłanie, którego nie dokonali rodzice.

- Seksualność nie powinna być oddzielana od osoby.

To powinna być wiedza o człowieku, która jest nam potrzebna, by rozumieć siebie i innych. Ten temat powinien istnieć od samego początku, kiedy dziecko poznaje to, jak jest zbudowane jego ciało i jak funkcjonuje człowiek - podkreśla psycholog i terapeuta. - Na każdym etapie edukacji taka wiedza powinna być wzbogacana, adekwatnie podawana do możliwości rozumienia przez dziecko. Osoby przekazujące taką wiedzę powinny być do tego odpowiednio przygotowane, by przekazywać rzetelną wiedzę, a nie tworzyć ukrytych ideologii, które dobierają informacje w taki sposób, by te ideologie potwierdzały. Gdy tematyka seksualności jest traktowana jako wiedza izolowana, „brudna” czy „niebezpieczna” - tym bardziej pobudzi nieadekwatne postawy wśród dzieci i stworzy możliwości do pojawienia się nadinterpretacji i zniekształceń.

CO DLA RODZICA STRES DLA DZIECKA ZABAWA

Bezdzusna matka

Moja koleżanka ma dwójkę dzieci. Pięcioletnią córkę i dwuletniego synka. Ostatnio wypadła jej wizyta u lekarza po tym, jak drzwi wszystkich przedszkoli i żłobków były już zamknięte. Jak na złość nikt nie miał czasu zostać z dziećmi na pół godziny, więc musiała wziąć je ze sobą. Trafił jej się lekarz w dobrym humorze i nie zrobił awantury. Zbadał młodą mamę. W tym czasie dzieciaki grzecznie oglądały broszury dla pacjentów, z których dowiedziały się, co to jest czerniak i kiedy warto udać się do chirurga.

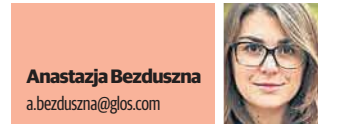
Oczywiście, po wizycie, koleżanka opowiadała mi o tym, że miała mieszane uczucia związane z tą wizytą. Denerwowała się przed. Ale okazało się, że dla dzieci to raczej była ciekawa przygoda, a nie stres.

Córka po tej wizycie stwierdziła, że chciałaby zostać lekarzem i pomagać innym tak, jak pan lekarz pomógł jej mamie. Młodszy natomiast uwielbia tramwaje i droga do przychodni i z powrotem była dla niego najlepszą możliwą rozrywką.

Zauważyłam u mojego synka coś podobnego. Jak musimy nieoczekiwanie zmienić plany i gdzieś się zatrzymać lub pójść w nieznanym kierunku, to jest bardziej ciekawy niż zaniepokojony. Jeszcze nie umie wszystkiego mi opowiedzieć, ale widzę, że nie ma problemu, by pobawić się na innym placu zabaw czy postać w kolejce w banku. Do tego też mamy z nim wiele udogodnień. Zaczynając od stolika z papierem i kredkami w punkcie obsługi klienta firmy X, po kąci dla dzieci w restauracjach.

Polska jest przyjazna dla młodych rodziców, nie mówiąc już o samych dzieciach. Co więcej ludzie są wyrozumiali. Przez całe swoje życie, a za miesiąc skończy już 2 latka, Miki ani razu nie był przez nikogo obcego skrytykowany. Zbiera najczęściej same uśmiechy i tym samym odwdzięcza.

Ja z kolei uczę się tego, by mniej się stresować przed nowymi wspólnymi „podróżami” do miasta, do dentysty czy na pocztę.



Anastazja Bezduszná
a.bezduszná@glos.com

Weronika Książkiewicz nie wstydzi się nagości na ekranie

Mama była nauczycielką baletu. Nic więc dziwnego, że córka za młodu ćwiczyła taniec. Wybrała jednak aktorstwo, zachowała szczupłą figurę i gibką sylwetkę. Nie utraciła jej nawet wtedy, kiedy na świat przyszedł jej syn Borys.

Gwiazda

Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl

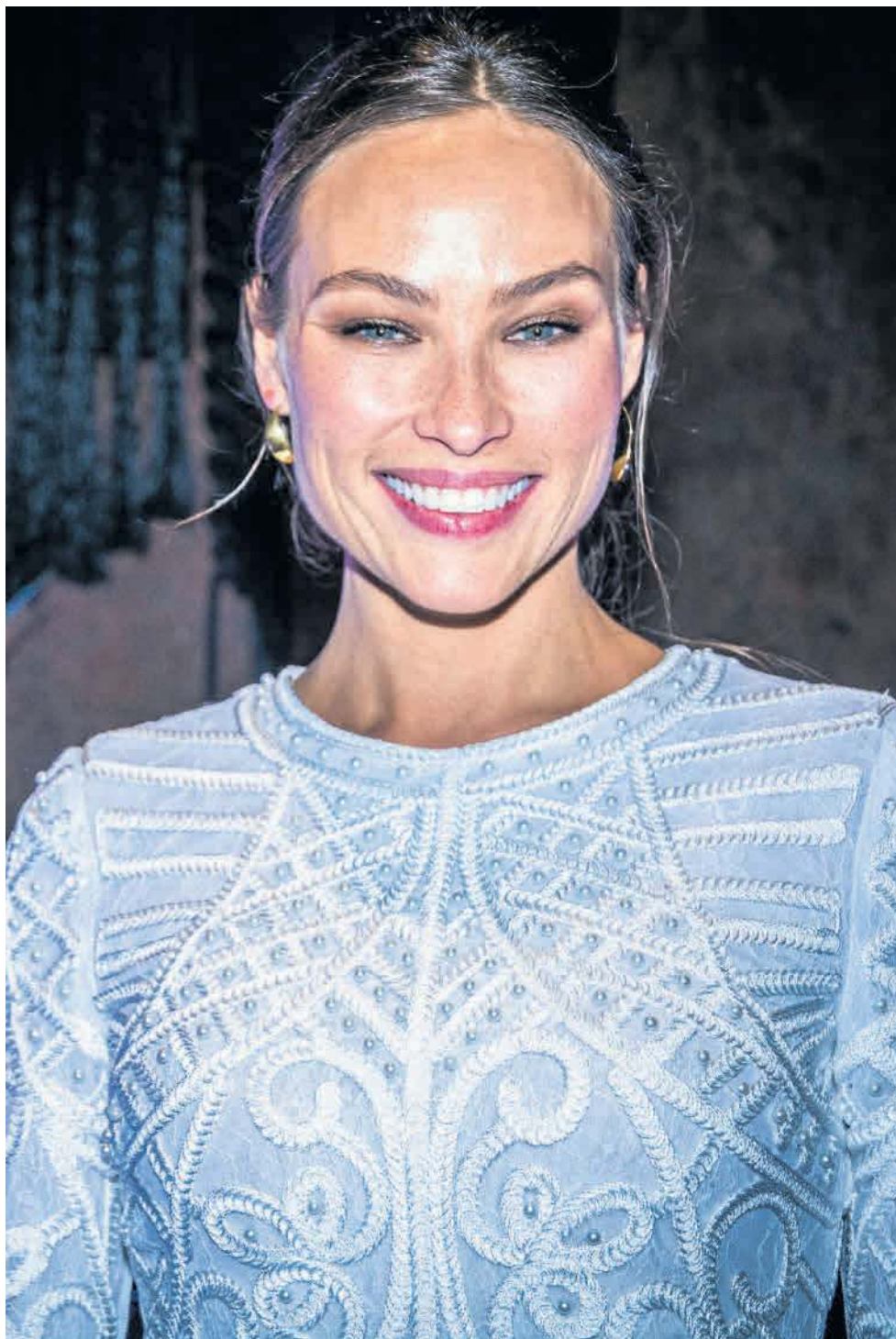
Weronika Książkiewicz zwraca na siebie uwagę swoją niezwykłą urodą - nic więc dziwnego, że reżyserzy obsadzają ją od dawna w dekoracyjnych rolach. Początkowo aktorka buntowała się przeciw temu, dziś wydaje się być jednak pogodzona.

- Nie ucieknę od swoich warunków, a jednak w Polsce jest tak, że się obsadza po warunkach. Nie przytyję nagle 30 kilo i nie urośnie mi wielki nos, chociaż gdybym dostała propozycję grania takiej postaci, to chętnie bym się na potrzeby roli zmieniła. Widzę, że walka z tym wizerunkiem nie ma sensu, więc przestaję grymasić - deklaruje gwiazda w Onecie.

Sytuacja ta może się jednak niebawem zmienić: Weronika gra bowiem jedną z głównych ról w filmie „Furioza”, który opowiada o środowisku polskich „kiboli”. Na jej potrzeby gwiazda zmieniała się podobno nie do poznania. Jak przyjmą to jej wielbiciele? Przekonamy się w przyszłym roku.

Weronika urodziła się w Moskwie. Jej mama miała wtedy 21 lat i studiowała w stolicy Rosji taniec. Była na przedostatnim roku i chciała dokończyć naukę. Malutka Weronika trafiła więc do babci w Poznaniu - i przez kolejne trzy lata tylko od czasu do czasu spędzała czas z mamą i tatą w Moskwie.

- Kiedy przyjeżdżałam do rodziców, nie mogłam się doczekać wycieczki do sklepu Świat Dziecka. To był kilkupiętrowy budynek od dołu do góry wypełniony zabawkami, a wchodzących witał niebotycznych rozmiarów zegar w kształcie słońca. Czulałam się tam jak w raju. Tym bardziej że to były czasy, kiedy w polskich sklepach nic



- Kiedyś strasznie eksperymentowałam z kolorami. Podobały mi się nawet brązowe, ale cieszyłam się nimi bardzo krótko. (...) Blond jest jednak najlepszy! - deklaruje aktorka

nie było - wspomina gwiazda w Onecie.

Kiedy mama wróciła do Polski i została nauczycielką baletu, jej córka codziennie zaglądała za kulisy szkoły tańca. Nic więc dziwnego, że

zapragnęła spróbować swych sił w balecie. Szybko okazało się, że jego nauka wymaga morderczych treningów i skrajnych wyrzeczeń.

- W zależności od postępów decydowano, w którym

miejsku mogłybyśmy ćwiczyć. Każda chciała stać na środku przy drążku. To była nasza nagroda. Rywalizowałyśmy też o to, która się bardziej spoci, bo to miało świadczyć o tym, która się

WERONIKA KSIĄŻKIEWICZ

Polska aktorka telewizyjna, filmowa i teatralna. Urodziła się w 1981 roku w Moskwie. Przez pierwsze trzy lata mieszkała u babci w Poznaniu. Uczęszczała do XX LO w Poznaniu do klasy o profilu teatralnym. W 2005 roku ukończyła studia na Wydziale Aktorskim PWSFTvIT w Łodzi. Zadebiutowała w teatrze rolą Józji w spektaklu „Poszaleli” Aleksandra Fredry wystawianym na scenie Teatru Nowego im. Kazimierza Dejmka w Łodzi. Potem występowała w teatrach: Nowym w Łodzi (2005-2007), Bagatela w Krakowie (2006) i 6. Piętro w Warszawie (2010). W 2008 roku uczestniczyła w drugiej edycji programu rozrywkowego „Gwiazdy tańczą na lodzie”. Rok później zdiagnozowano u niej guza kręgosłupa - i musiała się poddać operacji jego wycięcia. Ma syna Borysa Aleksandra, urodzonego w 2010 roku, którego ojcem jest biznesmen Krzysztof Latek. Obecnie jest singielką i mieszka w Warszawie.



FOT. SYLWIA DĄBROWA

bardziej stara. Dziewczyny brały więc aspirynę i pociły się obficie. Żeby osiągnąć światowy poziom, muszą być krew, pot i łzy - mówi gwiazda w „Gali”.

Kiedy młoda Weronika skończyła szkołę baletową, wreszcie nie musiała kontrolować wagi. Szybko wtedy przytyła - i ważyła aż 68 kilogramów. Kiedy przestała się tym przejmować, waga szybko wróciła do normy. Wtedy fascynację tańcem zastąpiła Weronice pasja do aktorstwa. To ona zaprowadziła nastolatkę do szkoły teatralnej w Łodzi.

- Miałam taki moment, kiedy byłam w szkole filmowej, gdzie przez to, jak wyglądałam, miałam problemy. Wymagano ode mnie więcej. Podświadomie zupełnie zmieniłam styl ubierania, przybrałam na wadze. To było związane z moim brakiem pewności siebie. Zdając do szkoły, miałam siebie za wspaniałą aktorkę, natomiast szkoła to szybko zweryfikowała - wspomina gwiazda w Onecie.

Choć swoje pierwsze aktorskie doświadczenia Weronika zaliczyła na teatralnej scenie, szybko przerzuciła się na seriale. Kolejne występy w telewizji sprawiły, że stała się celebrytką. Świadoma swej urody, potrafiła odsłaniać ją zarówno w teatrze, jak i na ekranie. Nic dziwnego, że w końcu trafiła na rozkładówkę „Playboya”.

- Nie mogę odpowiedzieć za wszystkie kobiety, ale pewnie wiele z nas marzy o takiej sesji. Akceptuję siebie, dobrze się ze sobą czuję jako kobieta. Nie podejmam decyzji od razu. Jednak na planie nie miałam problemów z nagością. Ciało jest narzędziem w moim zawodzie. Potrafię się wyłączyć i po prostu zrobić to, co mam do zrobienia. Zresztą nie byłam tam zupełnie naga - wyjaśnia w serwisie Polki.

Podobno na sesję namówił Weronikę jej były chłopak - i później tego żałowała. Nic

dziwnego: piękna dziewczyna przyciągała mnóstwo faceków. Jednym z nich okazał się biznesmen Krzysztof Latek. Aktorka miała nadzieję stworzyć z nim rodzinę - tak się jednak nie stało. Latek został Książkiewicz, kiedy była w trzecim miesiącu ciąży. Aktorka wyjechała z Warszawy do Poznania - i poprosiła mamę o pomoc w pierwszych miesiącach macierzyństwa. Nowa rola życiowa bardzo zmieniła Weronikę.

- Myślę, że się uspokoiłam. Miałam w sobie dużo cech egoistycznych, narodziny dziecka zmieniły to we mnie, postawiły mnie do pionu. Wszystko nagle przestało skupiać się wokół mnie, stało się podporządkowane jemu. Nie ma już: ja ja ja, jest: Mamo, daj - śmieje się w rozmowie na blogu Baby Ann.

Mama i babcia bardzo rozpieszczały małego Borysa. Nic dziwnego, że z czasem dziecko zaczęło przysparzać kłopotów swym opiekunom. Trudne sytuacje sprawiły, że gwiazda musiała podjąć odpowiednie kroki.

- Borys miał momenty bardzo złego zachowania, wszystko wymuszał, był niegrzeczny, wpadał w histerię. Nie było to częste, ale tak nasilone, że wtedy miałam ochotę wbić zęby w ścianę, żeby nie powiedziałem czegoś, czego będę żałowała. Poszłam więc po pomoc. Trafiłam do cudownej pani, która wytłumaczyła mi, że dziecko nie jest niczemu winne, wszystkim winni są rodzice - opowiada aktorka.

Początkowo Weronika darła koty ze swym partnerem - i chciała mu zabronić kontaktów z synem. Kiedy jednak zobaczyła, że spotkania z ojcem mają zbawienny wpływ na Borysa, odpuściła. Dziś para jest w dobrych stosunkach i wspólnie wychowuje dziecko.

Na razie Weronika nie znalazła szczęścia w miłości. Zaliczyła związki z reżyserem Mitją Okornem i aktorem Markiem Bukowskim i dzisiaj jest singielką.



Dżem z buraków nie każdemu smakuje, ale warto go spróbować

Przepisy

Hanna Wieczorek
hanna.wieczorek@gazeta.wroc.pl

Zapraszamy na ciekawe dania
z różnych warzyw.

Zaczynamy od **dżemu z buraków**.

Składniki:
kg buraków, 750 g cukru, 150 ml
wody, 2 cytryny bez konserwan-
tów

Pieczemy buraki w piekarniku,
kiedy są miękkie obieramy,
kroimy i miksujemy. Wypa-

Dżem z buraków? Spróbujemy!

Wieża z bakłażanów, pomidorów,
papryki i sera wymaga sporo pracy,
ale warta jest naszego wysiłku

zoną i wyszorowaną cytrynę
obieramy ze skórki. Gotujemy
syrop z wody, cukru i soku
z cytryny. Kiedy jest gotowy,
dodajemy przecier z buraków
oraz pokrojoną drobno skórkę
z cytryny i gotujemy na ma-
łym ogniu 30-40 minut, często
mieszając. Gotowy przekłada-
my do słoików. Teraz przepis
na **stromboli**. (Przepis marki
ZM Pekpol)

Składniki na ciasto:
szklanka mąki pszennej, pół
szklanki mąki razowej, 20 g dro-
żdży, pół szklanki wody, 2 łyżki oli-
wy, łyżeczka soli, łyżeczka cukru

Składniki na farsz:
sos pomidorowy, cebula, pół du-
żej czerwonej papryki, ok. 100 g
salami dojrzewającego w pla-
sterkach, ok. 100 g sera żółtego,
duży pomidor, oregano oraz gru-
boziarnista sól do posypania
Ciasto rozwałkowujemy na pa-
pierze do pieczenia. Smaru-
jemy całość sosem pomidoro-
wym. Nacinamy po bokach
wąskie paski, zostawiając cały
środek - w nim ułożymy na-
dzienie. Układamy pokrojoną
w piórka lub plasterki cebulę,
następnie paprykę pokrojoną
w paski, plastry pomidora, po-
łowę sera, salami, na wierzchu

resztę sera. Doprawiamy su-
szonym oregano. Zaplatamy
na przemian paski, tak jakby-
śmy pletli warkocz. Smaru-
jemy stromboli roztrzepanym
jajkiem i posypujemy grubą
solą. Pieczemy ok. 30 minut
w piekarniku nagrzanym
do 180 stopni Celsjusza. **Pikni-
kowe tartaletki** smakują wybor-
nie. (www.berger.biz.pl)

Składniki na ciasto:
1,5 szklanki mąki pszennej, 0,5
kostki masła, żółtko, łyżka śmie-
tany 18 proc., szczypta soli

Składniki na farsz:
3 kielbaski, ser mozzarella, 6
pomidorów koktajlowych, pół
szklanki śmietany 30 proc., biał-
ko z jednego jajka, 2 ząbki czosn-
ku, świeża bazylia do dekoracji
Mąkę przesiewamy, a następ-
nie zagniatamy ją z żółtkiem,
pokrojonym masłem, śmietan-
ą i solą, do uzyskania jednoli-
tej masy. Ciasto owijamy folią
i wkładamy na 15 min do zam-
rażalnika. Kielbaski i mozza-
rellę kroimy w kostkę, po-
midorki koktajlowe na ćwiart-
ki. Śmietanę mieszamy z biał-
kiem, doprawiamy solą, pie-
przem oraz czosnkiem. Wys-
marowane tłuszczem foremki
tartałek wykładamy cienką
warstwą ciasta. Pieczemy 10
min w temperaturze 200 stop-
ni Celsjusza. Następnie wyj-
mujemy tartaletki z fore-
mek i wypełniamy je kielbasą,
pomidorkami i mozzarellą. Ca-
łość zalewamy śmietaną z biał-

kiem i ponownie wkładamy
do piekarnika na 15 min. Teraz
bakłażany z pomidorami. (ze
strony marmiton.org)

Składniki:
bakłażan, 2 twarde pomidory,
szalotka, pół ząbka czosnku,
czerwona papryka, 6 łyżek star-
tego parmezanu, 4 suszone po-
midory w oleju, 8 czarnych oli-
wek, łyżka pesto, oliwa z oliwek,
sól i pieprz do smaku
Paprykę kroimy na pół, usu-
wamy gniazdo nasienne
i grillujemy. Kiedy skórka za-
czyna brązowieć, wyjmujemy,
studzimy i obieramy. Bakłaża-
na kroimy na 12 plasterów o gr-
ubości około 1 cm, każdy z po-
midorów na 4 plastry, szalotkę,
suszone pomidory i grillowaną
paprykę siekamy, oliwki kro-
imy w plasterki. Bakłażany
smarujemy oliwą, układamy
na blasze i pieczemy w temp.
280 st. C przez 15 minut. Po-
krojoną paprykę z łyżką oliwy,
ząbkiem czosnku, oliwkami,
solą i pieprzem dusimy na ma-
łym ogniu. Szklimy szalotkę i
podsmażamy plastry pomido-
rów. Na suchej patelni formu-
jemy cztery kółka z tartego
parmezanu, kiedy zaczną się
topić zdejmujemy serowe kół-
ka szpatułką z patelni. Plastry
bakłażana smarujemy z wierz-
chu pesto, układamy na nich
plaster pomidora, sos z papry-
ki (budujemy wieżę z trzech
plasterów bakłażana i dwóch
plasterów pomidora), na wierz-
chu kładziemy kółko z sera.



FOT. PIXABAY

Ratatouille

Hanna Wiczorek

hanna.wiczorek@gazeta.wroc.pl

Ratatouille z polską nazywany ratatujem podbił naszą kuchnię. To, zwykle jarskie, danie pochodzące z Nicei ma swoje odpowiedniki w całym basenie Morza Śródziemnego: włoską peperonate, andaluzyjskie pisto, samfaina z Katalonii, tumbet z Majorki, caponatę z Sycylii czy kapunata z Malty. Teraz przepis na klasyczne ratatouille. Smacznego!

RATATOUILLE

Składniki:

350 g bakłażana
350 g cukinii
350 g czerwonej i zielonej papryki
350 g cebuli
500 g dojrzałych pomidorów
3 ząbki czosnku
6 łyżek oliwy z oliwek
gałązka tymianku
liść laurowy
olej i oliwa z oliwek
pieprz i sól do smaku

Sparzone pomidory obieramy ze skórki i kroimy na ćwiartki, umytego bakłażana i cukinię (nie obieramy ze skórki) na plasterki, paprykę (bez gniazd nasiennych)



FOT. WIKIPEDIA

LETNIA KUCHNIA MIENI SIĘ FEERIĄ BARW

Czerwony jak papryka, pomidory,
buraki, rzodkiewka, jabłka, wiśnie...

w paski, obraną cebulę w plastry, a czosnek siekamy. Rozgrzewamy w garnku lub na patelni dwie łyżki oleju i szklimy cebulę, dodajemy paprykę i także ją szklimy, następnie dorzucamy pomidory, tymianek oraz liść laurowy i dusimy na niewielkim ogniu przez 45 minut. W oddzielnym garnku podsmażamy na oliwie bakłażana i cukinię. Kiedy zmiękną, a bakłażan zbrązowieje (mniej więcej po kwadransie), dodajemy je do sosu z pa-

pryki, pomidorów i cebuli. Całość dusimy jeszcze 10 minut.

Do ratatouille można dodać mięso lub wędliny, znalazłam francuski przepis na ratatouille z kiebasą (podobną do frankfurterek), które podsmażamy na złoty kolor po zeszkleniu cebuli.

Zapraszam teraz na moją ulubioną caponatę według przepisu z blogu Jadłonomia. Smacznego!

CAPONATA

Składniki:

800 g bakłażanów, pół łyżki soli
100 ml oliwy
duża cebula, 1,5 łydgi selera
2 kg świeżych pomidorów
150 g zielonych oliwek
50 ml octu balsamicznego
2 łyżki cukru trzcinowego
2 łyżki uprażonych orzechów pini, 2 łyżki kaparów, 2 łyżki rodzynek, sól i pieprz

Bakłażany kroimy w kostkę, zysujemy solą i odstawiamy na 20 minut. Następnie płuczemy i suszymy (najlepiej na papierowym ręczniku). Cebulę kroimy w kostkę, a łydżę selera w cienkie paseczki, na dnie garnka (najlepiej że-

liwnego) rozgrzewamy połowę oliwy i smażymy 5 minut cebulę z selerem. Sparzone obieramy ze skórki, kroimy na ósemki, dodajemy do cebuli i selera i dusimy przez kwadrans. W tym czasie na patelni smażymy bakłażany, kiedy będą złociste i miękkie (około 10 min), zdejmujemy z patelni, odsączamy z nadmiaru oliwy i dodajemy do sosu pomidorowego wraz pozostałymi składnikami. Mieszm, doprawiamy solą i pieprzem do smaku, i dusimy (na dużym ogniu bez przykrycia) jeszcze 10 minut. Przyszedł czas na tumbet z Majorki. Smacznego!

TUMBET

Składniki:

6 dużych ziemniaków
kg soczystych pomidorów
2 bakłażany,
zielona papryka
pół główki czosnku
sól, oliwa z oliwek
odrobina maki
ziola, np. liście laurowe, świeże oregano, świeży tymianek

Umyte bakłażany kroimy na plastry, posypujemy solą i odstawiamy, by puściły sok. Następnie płuczemy i suszymy. Obrane ziemniaki kroimy na plastry i smażymy na oliwie (około 10 minut z każdej strony, powinny się usmażyć na złoty kolor). Sparzone pomidory obieramy ze skórki, usuwamy gniazda nasienne i kroimy w kosteczkę, czosnek siekamy. Na rozgrzanej oliwie chwilę podsmażamy czosnek z ziołami i dodajemy pomidory (jeśli ktoś lubi, może oprócz czosnku dodać jedną cebulę pokrojoną w kostkę). Do sosu dodajemy paprykę (bez gniazd nasiennych) pokrojoną w kostkę. Osuszone bakłażany oprószamy makią (można z tego zrezygnować) i podsmażamy na oliwie. Teraz na dnie naczynia żaroodpornego układamy warstwę ziemniaków, na niej układamy bakłażany, na koniec polewamy sosem pomidorowym, z którego wcześniej wyjmujemy zioła. Tumbet można podawać na ciepło i na zimno

ZRÓB TO ZE SMAKIEM

Wyprawa do Kotliny Kłodzkiej Kiedyś bywał tam Goethe, teraz pasą się w okolicy krowy ze Szkocji

Drodzy Czytelnicy, jak wszystkim wiadomo, Dolny Śląsk to region idealny dla turystów. Zwłaszcza tych, którzy lubią wędrować pod górskich grzbiętach. Nasze góry to na szczęście nie ekstrawaganckie Himalaje czy męczące Karpaty, ale średniaki dla każdego. Starsi i młodszy, amatorzy i zawodowcy, wszyscy odnajdą się tu w śmienie.

Wyskoczyliśmy więc do Radkowa, który jak wiadomo jest mekką wycieczek mniej lub bardziej zorganizowanych. Zajrzeliśmy do rynku, a tam lipa. Oczywiście drzewo, pod którym siadywał Johann Wolfgang von Goethe. Drugi słynny gentleman, który nawiedził Radków, to John Quincy Adams, przyszły prezydent USA, a w czasie podróży po Ziemi Kłodzkiej i Górach Stołowych, literat i kolekcjoner wrażeń turystycznych w XIX wiecznej Europie. Obaj panowie przyjechali wspinać się po górach i zdobyć niedaleki Szczeliniec. Ponoć ewenementem w przypadku Goethego był fakt, że zatrzymał się w miasteczku aż na trzy dni, co zdarzało mu się rzadko podczas podróży po naszym regionie. Zatrzymał się w miejscowym hotelu, który nie przetrwał do naszych czasów.

Siłę radkowskich tradycji turystycznych, reprezentuje hotel i restauracja Graniczna. Prowadzi je prawnik i specjalistka od bankowości. W latach 90. kupili kamienicę, która przed wojną mieściła hotel z gospodą, a po wojnie zajmowała Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”. Dziś stoją w nim ciekawostki techniczne: wielki jak szafa sejf z przedwojennego Breslau, centryfuga i skrzynie posażne z Wilna.

Zajrzeliśmy do restauracji, ponieważ jest wpisana na listę

dolnośląskiego szlaku kulinarnego. To oznacza, że stawiają tu na domowe gotowanie i produkt lokalny. Danie popisowym jest gulasz wołowy z bułczanym knedlem i warzywami na parze.

Postanowiliśmy więc poszukać krow, hodowanych w okolicy. W pobliżu Lewina Kłodzkiego powstało stado rasy highland. To szkockie bydło charakteryzuje się długą brązową sierścią i rozłożystymi rogami. I to właśnie one zniechęcają do kontaktu z tymi zwierzętami. To nie nasze Mućki, z którymi łatwo się zaprzyjaźnić. Highlandy to zwierzęta bardzo silne, szybkie i podejrzliwe. Z przyjemnością wezmą intruza na rogi. Jeśli komuś wydaje się, że potrafi ukryć przed nimi swoje zamiary to jest w grubym błędzie. Przejrzała człowieka na wyłot ot tak. Co najważniejsze, to pierwotna rasa, która nie da się męczyć nowoczesnymi metodami hodowli. Mieszkają na pastwisku nawet zimą, gdy leży śnieg, jedzą świeżą trawę i piją wodę ze strumienia.

Co tu kryć, hoduje się je także na mięso... Próbowałam więc kiełbasy długodojrzewającej z highlanda o wyjątkowym smaku i aromacie. A świeżą wołowinę zabraliśmy do studia kulinarnego Delikatessy. Powstał tam klasyczny tatar i poledwica z pieca, podrasowana sosami ze śliwek i musztardowym.

Wracając do lipy w Radkowie. Ponoć jest troszkę oszukaną. Zastąpiła tę od Goethego, bo tamta uszła ze starości. Ale w końcu cień to cień, nie ważne co go daje :-).

Z kulinarnym zaproszeniem dziś na 18.55,

Z kulinarnym pozdrowieniem Agata Ałkow,
TVP 3 Wrocław



FOT. TVP 3 WROCŁAW

Szkockie bydło pasie się na łąkach w pobliżu Lewina Kłodzkiego. Highlandy nie przypominają naszych Mućek...

**TAK JAK RODZICE**

Od piątych urodzin dziecko miało zachowywać się dojrzałe i nosić jak dorośli

MINIATURKI DOROSŁYCH

Moda dziecięca przez lata była niezwykle efektowna, ale bardzo niewygodna. Na szczęście dziś stawia się na wygodę!

**W SUKIENKACH**

Przed laty do 4. roku życia maluchy obu płci nosiły sukienki

**WYGODA**

Dzisiaj w modzie dziecięcej stawia się przede wszystkim na wygodę

**Moda**

Magdalena Baranowska-Szczepańska
m.baranowska@glos.com

Moda dziecięca przez długi czas była piękna, ale niewygodna. - Praktyczne ubranko to luksus, na który pozwalaliśmy maluchom dopiero od niedawna. Przed laty dziecko wyglądało jak miniaturka dorosłego - mówi Beata Ruskowska, projektanta i stylistka.

Do końca XVIII wieku niemowlęta ubierano w koszulkę, pieluszkę i haftowany czepek. Starsze dziecko dostawało miniaturkowe wersje ubrań rodziców z kreskami, gorsetami, rusztowaniami pod suknią i piętrowymi perukami. Zasady te dotyczyły tylko dzieci z zamożnych rodzin. Do 4. roku życia maluchy obu płci nosiły sukienki! Największym hitem było ubranko marynarskie, które weszło do kanonu dziecięcej mody dla obu płci na wiele dziesięcioleci.

Moda współczesna wydaje się być idealna. Możemy wybierać i przebierać w ofertach ubrań dla dziewczynek i dla chłopców. Dzisiejsza moda stawia na indywidualizm. - Dzieci często chcą wyglądać tak jak bohaterowie z ich kreskówek, a rodzice mają możliwość wyboru rzeczy zdrowych i ekologicznych - zauważa B. Ruskowska.

Ostatnio pojawiają się stroje w stylu vintage i nie chodzi tutaj o styl retro, tylko o specjalnie „postarzone rzeczy”. Tradycyjne dresy zostają wybielone, odbarwione i cięte tak, aby przypominały ubrania już znoszone. Współczesna moda w odróżnieniu od dawnej stawia bardzo na wygodę.

Nadchodzi wielkie święto seniorów

Wrocławskie Centrum Seniora zaprasza na X edycję Dni Seniora we Wrocławiu

Seniorzy

Przygotowania do najbliższych Dni Seniora idą pełną parą, pomimo okresu wakacyjnego. Cały wrzesień i początek października przebiegać będą w atmosferze wielkiego święta, a wypełni je ponad 200 wydarzeń z wielu dziedzin.

Wrocławskie Centrum Seniora wspólnie z Partnerami organizuje święto seniorów we Wrocławiu od 2009 r. Co roku w obchodach bierze udział kilkanaście tysięcy seniorów z całego Dolnego Śląska i innych regionów Polski. W tym roku Dni Seniora będą trwały od 6 września do 6 października. Na uczestników czeka blisko 200 wydarzeń. Będą to spotkania z zakresu kultury, edukacji, zdrowia, sportu i rekreacji, które firmuje ponad 100 Partnerów.

W harmonogramie imprezy znajdziemy prelekcje, wykłady, bezpłatne konsultacje i badania, potańcówki oraz różnorodne treningi.

Udział w wydarzeniach jest w większości bezpłatny, ale obowiązują zapisy w siedzibie Wrocławskiego Centrum Seniora bądź w siedzibach Partnerów - współorganizatorów senioralnych inicjatyw.

Marsz Kapeluszy

Święto seniorów rozpocznie się 6 września o godz. 10.00 na placu Nowy Targ, gdzie wszyscy uczestnicy spróbują pobić wspólnie Kapeluszywy Rekord Wrocławia. O godz. 11.30 barwny Marsz Kapeluszy wyruszy w stronę sceny na placu Gołębim w Rynku, gdzie odbędzie się wręczenie symbolicznych kluczy do bram miasta dla Królowej

i Króla Seniorów. Od 12.30 na seniorów czekają emocje związane z ogłoszeniem wyników konkursów i wręczeniem statuetek dla Przyjaciół Seniorów. Inaugurację zakończymy o godz. 13.00 koncertem „Muzyczny kalejdoskop” w wykonaniu wrocławskiego zespołu OLDERSI.

Najciekawsze wydarzenia

Przez cały miesiąc będzie w czym wybierać, warto zapoznać się z harmonogramem DNI SENIORA 2019, który już niebawem pojawi się na stronie internetowej. Nikogo nie może zabraknąć na Balu Kapeluszy w dniu inauguracji (liczba miejsc ograniczona!).

Jednym z wydarzeń, w których warto wziąć udział jest premiera przedstawienia teatralnego „Stara kobieta wysiaduje” na podstawie tekstu Tadeusza Różewicza -



Wydarzenie cieszy się dużą popularnością wśród wrocławskich seniorów

już 12 września na deskach Sceny Kameralnej Teatru Polskiego. Inscenizacja przygotowana została przez grupę seniorów biorących udział w projekcie Grand Prix Senior.

W tradycję Dni Seniora wpisują się również Targi Senioralne. 29 września we wnętrzach Teatru Polskiego prezentowana będzie różnorodna oferta około 50 partnerów

Wrocławskiej Karty Seniora. Na odwiedzających czekają specjalne rabaty oraz bezpłatne konsultacje i porady z zakresu edukacji, kultury, zdrowia, sportu, turystyki i rekreacji.

Senioralne święto obudowuje także szereg imprez towarzyszących. Jedną z nich jest Dzień Seniora na Wrocławskim Torze Wyścigów Konnych - Partynice, na który

zapraszamy 13 października. W programie przewidziano m.in. wyścigi konne, a na murawie otaczającej tor będzie można zapoznać się z ofertą partnerów.

Więcej informacji w siedzibie Wrocławskiego Centrum Seniora, pl. Dominikański 6, od poniedziałku do piątku, w godz. 9.00-15.00, tel. 71 772 49 40, www.seniorzy.wroclaw.pl.

REKLAMA

019250692

Nasza PORADNIA OKULISTYCZNA DLA DZIECI oferuje:

- Badanie dna oka u wrzśniaków pod kątem retinopatii wcześniaków oraz u niemowląt po fototerapii
- Diagnostykę oraz leczenie wad refrakcji, zezu i niedowidzenia u dzieci w każdym wieku

Zbyt późne zdiagnozowanie wady może doprowadzić do znacznych problemów z widzeniem, co może mieć istotny wpływ na psychoruchowy rozwój dziecka.

M-MED CENTRUM OKULISTYCZNE
ul. Ulanowskiego 18/20 | 53-144 Wrocław

Poradnia Okulistyczna - leczenie ambulatoryjne i diagnostyka
71 785 96 30 / 71 785 96 31

Zespół Chirurgii Jednego Dnia - leczenie operacyjne
513 902 282 / 513 902 248

Usługi prywatne: 514 208 044

www.m-med.wroclaw.pl
f MMedCentrumOkulistyczne

m med
GRUPA MEDYCZNA



ZWIERZETA BOJA SIĘ BURZY TAK SAMO JAK LUDZIE

Zanim usłyszymy pierwsze grzmoty, po zachowaniu psa czy kota rozpoznamy, że zbliża się burza



Niektóre zwierzęta są tylko zaniepokojone burzą, inne wpadają w jej trakcie w panikę

Opieka

Małgorzata Romanowska
redakcja@prasa.gda.pl

Większość zwierząt ma wystrzony słuch, a do tego nie rozumie, co jest przyczyną błysków na niebie ani skąd nagle pojawiają się grzmoty. Dlatego zarówno psy, jak i koty odczuwają podczas burzy strach, a nawet przerażenie i szukają bezpiecznego kąta.

Tylko niektóre osobniki nie odczuwają żadnego lęku. Inne mogą np. niespokojnie się kręcić, szukając sobie miejsca, ale bywają też zwierzęta z bardzo silną fobią na tle wszystkich burzowych zjawisk.

Głośny dźwięk - grzmoty, wycie wiatru - jest głównym czynnikiem, którego boją się psy. Nie potrafią znaleźć jego uzasadnienia, reagują tak, jak na noworoczne petardy. Do tego naelektryzowane powietrze może wywoływać wyładowania u psów, które mają długie lub gęste futro - dlatego szukają miejsc zapewniających uziemienie, jak na przykład wanna.

Behawioryści, zajmujący się zwierzętami, wskazują na trzy stopnie natężenia strachu i reakcje na każdy z nich. Pierwszy - najłagodniejszy - to chęć schowania się, np. w kuchni czy łazience. Drugi stopień to zaniepokojenie - wtedy, gdy pies nie może sobie znaleźć miejsca, ale jeszcze jest w stanie podjąć zaproponowaną zabawę, np. gryzakiem. W takim przypadku nie trzeba robić nadmiernego zamieszania, wystarczy zająć czymś zwierzę i nie okazywać niepokoju - bo psu czy kotu udziela się nasz nastrój.

Trzecia postać strachu, jaki wywołuje burza, może dochodzić do paniki - gdy pies czy kot w przerażeniu chodzi po domu, stara się schować w jakieś zaciszne miejsce (np. do szafy), trzęsie się, dyszy, ślini. W takich sytuacjach konieczna jest interwencja zarówno weterynarza, jak i behawiorysty. Prawdopodobnie nie obędzie się wówczas bez farmakoterapii, bo nieleczone stany paniki mogą wpływać na całe zachowanie zwierzęcia.

Takie lęki powstają często z powodu traumatycznych przeżyć u młodych psów,

choć niektóre psy mogą mieć predyspozycje dziedziczne. Szczeniaki i młode psy nie powinno się zostawiać w czasie burzy samych, dopóki ich emocje i psychika się nie ukształtują. Na wszelki wypadek - bo nie zawsze przewidzimy, że będzie burza - z bardzo młodym psem możemy ćwiczyć, używając dostępnych w internecie nagrań burzy. Można pozwolić zwierzęciu słuchać tych odgłosów w odpowiednim natężeniu i obserwować jego reakcje, można też dodatkowo stworzyć mu dobre skojarzenie z dźwiękiem, dając w tym czasie smakołyki lub bawiąc się z nim.

W USA popularne wśród osób opiekujących się znerwicowanymi czworonogami są specjalne kamizelki, które poprzez łagodny nacisk na określone punkty na ciele, działają na zwierzęta uspokajająco. Podobne działanie ma bandaż elastyczny lub inna tkanina, ciasno otulająca ciało. Pamiętajmy jednak, by bandaż czy kamizelkę zakładać wyłącznie w trakcie burzy (zakładanie ich na stałe przyzwyczajając zwierzę do nacisku i efekt terapeutyczny zaniknie).

Krzyżówka panoramiczna

graniczy z Chinami	szlifarka do ostrzenia	prawy dopływ Bugu	ma nieczyste sumienie	okrasa na kaszy	naczynie zrobione z blachy	gruby kij	utwór poetycki	
						koński tył	obiekt polowań	centrum cyrku
						uraza		
wojskowa trąba		15		2	klasztor wschodni kuzynka wrony			9
odgłos uderzania batem								żarzaca się cząstka
gesty tium ludzi					12	logiczność napój wyskokowy		
zbiór			16	17		lipcowa solenizantka		
							dwie szyny	dolegliwość po pijatyce
wózek z karabinem		młode króla puszczy		hymn z Biblii tył szyi				3
sitwa, kotleria					5	interwał muzyczny		6
								poufale stosunki
13		7			danina dla władcy			
porcja leku	przyrząd kultu-rysty		rodzaj bal-konu		stolica Turcji			
ochota, oskoma		uszkodzenie ciała		szkic lite-racki				8
pracuje pod wodą		18						
wytyczony szlak					1			
wynalazek XX wieku								
wada wzroku		10						
			sterylność					14
								11

Uśmiechnij się!

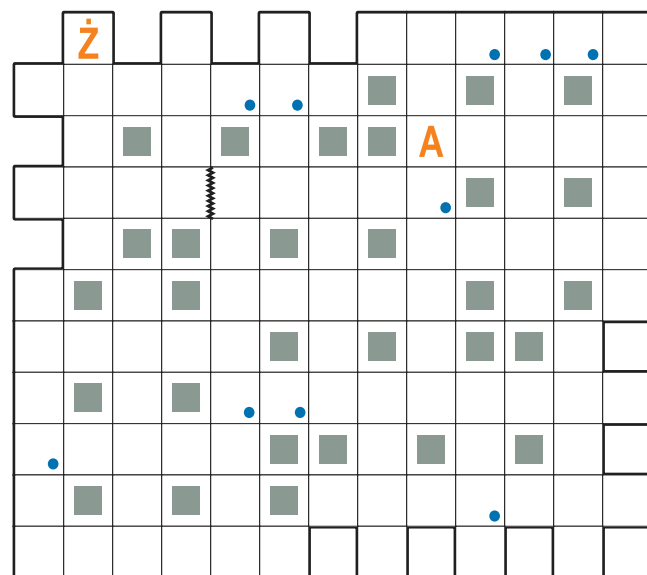
Oprych zaczepia Jasia na ulicy i mówi:
- Te mały. Masz pięćdziesiąt złotych?
- ...

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą rozwiązanie - dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Z

Każdy odpadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) roślina doniczkowa o kolczastych liściach (5).
B) skraj morza (5).
C) larwa owada (5).
D) stolica Syrii (8).
E) tkanina na garnitury (5).
F) zapał, entuzjazm (6).
G) kuzyn kruk (6).
H) bezpieczeństwa w pociągu (7).
I) klub piłkarski z Mediolanu (5).
J) komisja konkursowa (4).
K) graniczy z Serbią (6).
L) Natalia, polska piosenkarka (4).
Ł) osesek kłępy (6).
M) model Daewoo (5).
N) będzie już jutro (4, 5).



- O) mieszkaniac sułtanatu z Maskatem (8).
P) następca rodu (7).
R) spotkanie zakochanych (6).
S) "... kryształ", film Krzysztofa Zanussiego (9).
T) ryba łososiowata (4).
U) powab niewieści (4).
W) słowo w zdaniu (5).
Z) kraj, rodak (6).
Ż) koronkowa ozdoba sukni (5).

Rozwiązania:

Krzyżówka panoramiczna: A ma pan wydać z dwustu?; Krzyżówka A-Z: szaleństwo

nać o sukcesach czterolet-
nich rządów, licząc, że to
przyniesie efekt.

Przyniesie?

Przekonamy się. Na pew-
no rządzący w kampanii będą
eksponować te tematy, które
są dla nich wygodne: jak do-
brze rządzi obecny rząd, jak
skutecznie zwalcza mafie
VAT-owskie, jak skutecznie
realizuje transfery społeczne,
jak niskie jest bezrobocie.
W ten sposób władza będzie
próbowała przejść do ofensy-
wy, nie dać się wciągnąć
w dyskusje na kłopotliwe dla
siebie tematy.

Uda się ta ucieczka do przodu?

W polityce trzeba obser-
wować trendy. PiS od długie-
go czasu utrzymuje wysokie
notowania, do tej pory nie
dało się nimi zachwiać.
Trudno zakładać, żeby w sy-
tuacji, gdy zostało tak mało
czasu do wyborów, nagle ten
trend miał się drastycznie
zachwiać - a PiS przegrać
wybory.

Tylko, że samo zwycięstwo to dla nich za mało.

PiS nie walczy o to, by
po prostu wygrać, tylko o to,
żeby mieć samodzielną więk-
szość. Żeby się nie oglądać
na d'Hondta, wyniki innych
partii, to ile z nich przekroczy
5-procentowy próg. PiS musi
powtórzyć wynik z wyborów
europejskich, zdobyć ok. 45
proc. głosów. Bo nawet
przy poparciu na poziomie 40
proc. niczego pewnym być
nie może.

W 2015 r. udało się jej zdo- być samodzielne rządy, mi- mo że miała niecałe 38 proc. głosów.

Było mnóstwo szczęścia
przy tym jak rozłożyły się
głosy na inne partie. Jednak
w polityce nic dwa razy się
nie zdarza.

Czyli lewica teraz do Sejmu wejdzie?

Idzie zjednoczona więc,
może liczyć nawet na kilka-
naście procent głosów. Jeśli
do tego Koalicja Obywatelska
zdobędzie ok. 30 proc. gło-
sów, a próg wyborczy prze-
kroczą PSL z Kukizem, to mo-
że powtórzyć się sytuacja
z 2007 r., gdy do Sejmu wesz-
ły łącznie cztery ugrupowa-
nia. Wtedy głosy tak się rozło-
żyły, że PO - mimo że zdobyła
41 proc. - musiała rządzić ze
wsparciem koalicjanta.

Podobnie SLD w 2001 r. miało ponad 41 proc., a mi- mo to musiało rządzić z ko- alicjantem.

To najlepiej pokazuje, że
samo zwycięstwo nie wystar-
czy - bo może dwa-trzy punk-
ty procentowe często decy-
dują o tym, czy rządzi się sa-
modzielnie, czy trzeba szukać

koalicjanta. Pod tym wzglę-
dem takie sprawy jak z mar-
szałkiem Kuchcińskim czy
wiceministrem Piebiakiem są
kłopotem - bo zwycięstwa
PiS-owi nie zabiorą, ale mogą
je kosztować te dwa-trzy
punkty, które są na wagę sa-
modzielnych rządów.

Opozycja podzieliła się na trzy bloki przed wybo- rami. Ułatwi jej to walkę z PiS?

Metoda przeliczania gło-
sów na mandaty premiuje
największe partie, więc teore-
tycznie cała zjednoczona
opozycja miałaby większe
szanse na pokonanie PiS, ale
to tylko teoria.

Wynik eurowyborów po- kazał, że zjednoczona opo- zycja wyraźnie z PiS prze- grywa. Teraz może być ina- czej?

Fakt, że w maju opozycja
szła w jednym bloku, poka-
zał, że połączenie w koalicję
ugrupowań opozycyjnych
w prosty sposób nie sumuje
ich elektoratów. W polityce
dwa plus dwa nie zawsze daje
cztery.

Partie opozycyjne oddziel- nie mają szansę na wyższy sumaryczny wynik niż gdy idą razem?

Mają szansę zdobyć na tyle
dobry wynik, żeby uniemoż-
liwić PiS-owi samodzielne
sprawowanie rządów. Opozy-
cja chyba nie wierzy w to, że
może PiS pokonać. Ale wie-
rzą, że mogą doprowadzić
do tego, że PiS nie będzie
miał samodzielnej większo-
ci.

Po czym właściwie pan wnioskuję, że opozycja w to wierzy? Na razie ut- knęła w marazmie, nic się po jej stronie nie dzieje.

Intuicja mi podpowiada,
że takie kalkulacje prowa-

dzą, poza tym taki scena-
riusz jest dziś dla nich naj-
bardziej prawdopodobny.
Ich celem jest zablokowanie
PiS-u, bo wątpię, żeby mieli
nadzieję, że zdołają PiS po-
konać, że KO zdobędzie wię-
cej głosów.

A może chcą tylko zbudować tratwy, które pozwolą im przetrwać kolejne czte- ry lata?

To scenariusz minimum -
a scenariusz maksimum dla
opozycji to właśnie zabloko-
wanie rządów PiS. Ale to bę-
dzie zależec od tego, czy ta
partia zdobędzie 41, czy 45
proc. głosów, czy różnica
między PiS a KO będzie 17-
czy 10-punktowa, czy lewica
zdobędzie osiem, czy 14
proc., kto jeszcze przekroczy
próg.

Pokusi się pan o prognozę, jak to się skończy?

Jeszcze 50 dni do wybo-
rów. Jest zbyt wiele zmieni-
nych, których konsekwencji
przewidzieć się nie da, a które
będą mieć wpływ na wynik
wyborów.

Mamy pierwsze wybory od bardzo dawna, w któ- rych nie startuje żadna par- tia wyraźnie antysystemo- wa. Nikogo, kto - jak Kukiz cztery lata temu - mógłby krzyknąć „PiS-PO, jedno zło”. Jak to się przełoży na wynik wyborów?

Widać, że bunt się usta-
tecznia, a rewolucjoniści
w końcu dogadują się z syste-
mem - najlepiej potwierdza
to Paweł Kukiz, który wszedł
w koalicję z PSL. Inni, którzy
mogliby aspirować do miana
antysystemowców, podzieli-
li się tak bardzo, że raczej nie
mają szans przekroczyć próg
wyborczy.

Konfederacja próbuje znow wzbudzić się do lotu.

Ale pewnie za wysoko się
nie wzniesie - podobnie jak
inne komitety, które teraz
licznie powstają. Ich liderzy
chyba zapomnieli o progu 5
procent. Dla niektórych ko-
mitetów zebranie podpisów
z poparciem dla własnych list
wyborczych może się okazać
barierą nie do pokonania - bo
to wyzwanie, które wymaga
naprawdę dużego zaangażo-
wania.

Wcześniej było inaczej, antysystemowcy zbierali nawet 10 proc. głosów. Gdy ich brakuje, kto na tym zy- ska najbardziej?

Nie wykluczam, że jednak
część tych wyborców pozo-
stanie przy Pawle Kukizie, da-
lej będą widzieć w nim czło-
wieka, który nie jest częścią
establishmentu rządzącego

PiS powinien przedstawić konkret. Np. rozwiązania, które wejdą w życie w 2020 r., gdy zacznie się nowy rok budżetowy

krajem, ale to już nie jest
wielka grupa wyborców. War-
to też pamiętać, że PiS stara
się pokazywać, że nie jest
partią systemową.

Mówi pan o partii, która rządzi od czterech lat - i która rządziła w przesz- łości.

Ale jednocześnie część
wyborców nie postrzega jej
jako typowej partii establis-
hmentu.

PiS - pierwsza w historii rządząca partia antysyste- mowa?

Na pewno większość wy-
borców nie patrzy na nią jak
na partię antysystemową, po-
piera ją z innych powodów.

Ale też proszę zwrócić uwagę,
że sami politycy PiS czy
sprzyjający tej partii dzienni-
karze nie mówią o niej jako
o establishmencie. Odwrot-
nie - w ten sposób określają
cały blok opozycyjny.

Bo PiS-owi bardzo zależy na tym, żeby podtrzymać rewolucyjną narrację. Czy jest w tym wiarygodny?

Dla wyborców kwestia, kto
jest systemowy, a kto anty-
nie jest kluczowa przy ocenie
poszczególnych partii. Dla lu-
dzi najważniejsza jest ocena,
jak im się żyje - czy lepiej, czy
gorzej. To właśnie sprawia, że
PiS utrzymuje wysokie noto-
wania, są one wyraźnie sko-
relowane z dobrą koniunkturą
gospodarczą.

PKB od ponad trzech lat rośnie o 4-5 proc. rocznie.

Dzięki temu rząd mógł
uruchomić programy spo-
łeczne na szeroką skalę -
a wyborcy to dostrzegają i do-
ceniają, że partia obiecała
i dotrzymała słowa. Pod tym
względem PiS ma dużą wia-
rygodność, Polacy widzą, że
ta partia nie obniża zasiłku
pogrzebowego, tylko wypłaca
13. emeryturę. Nie podnosi
wieku emerytalnego, tylko go
obniża. Daje „500 plus”, a nie
mówi, że nie ma pieniędzy.
Dla wielu Polaków to są waż-
ne kwestie.

Teraz PiS-owi wystarczy przypominać o realizacji obietnic wyborczych? Czy będą musieli w kampanii przedstawić kolejne projek- ty w stylu „500 plus”, żeby mieć dobry wynik wybor- czy?

Od lipca są wypłacane pie-
niądze w ramach rozszerzone-
go „500 plus” - tak że wyborcy
już widzą, że PiS spełnia zło-
żone przez siebie obietnice.

To wystarczy? Czy we wrześniu są konieczne kolej- ne obietnice?

PiS ewidentnie szuka róż-
nych tematów dla różnych wy-
borców. Myślę, że nie przypad-
kiem Jarosław Kaczyński
wsparł abp. Marka
Jędraszewskiego w czasie wy-
stąpienia na Podkarpaciu -
tam, gdzie wyborcy są bardziej
konserwatywni, mocno przy-
wiązani do tradycji, do Kościo-
ła. To przykład tego, jak się
targetuje przekaz w czasie
kampanii. Pewnie w ten sam
sposób zostaną ułożone obiet-
nice wyborcze.

Czyli PiS dalej ich potrzebu- je?

Każda partia ich potrzebuje.
Jeśli politycy nie przedstawiają
w czasie kampanii nowych po-
stulatów, to znaczy, że nie ro-
zumieją, czym jest kampania.

Tyle że obietnice PiS-u z ma- ją kosztują ponad 40 mld zł. Jest jeszcze przestrzeń

na kolejne programy spo- łeczne?

Można na przykład zapro-
ponować rozwiązania, które
wejdą w życie od stycznia 2020
r. To już niedługo, a wtedy
zacznie się nowy rok budżeto-
wy.

Czy skuteczną obietnicą mo- że się okazać wielki program inwestycyjny? Ze strony PiS- u pojawiają się delikatne su- gестie idące w tym kierunku - choć pewnie na razie to ba- lon próbne.

Dobra obietnica to taka,
która dociera do przeciętnego
Kowalskiego - i on wie, że jej
realizacja sprawi, że jego życie
stanie się w jakimś wymiarze
lepsze.

Program inwestycyjny to obietnica lepszych miejsc pracy, docelowo wyższych pensji.

To mogą być wielkie hasła
działające na wyobraźnię.
Problem w tym, że zwykle te-
go typu programy nie miesz-
czą się w przedziale jednej ka-
dencji - pod tym względem
wyborczo są mniej skuteczne,
nie da się łatwo wytłumaczyć
Polakom, co z takich progra-
mów będą mieli. Dużo sku-
teczniejsze są hasła trzynastej
emerytury, podniesienie pensji
minimalnej czy „500 plus”. Bo
liczą się propozycje, których
efekt ludzie odczuwają w najbli-
szej perspektywie.

Czyli programy, które są sporym obciążeniem dla budżetu.

Niekoniecznie. Na pewno
można znaleźć pomysły, które
nie są drogie, a dają efekt.
Ważne, żeby to był konkret. 7
września, gdy odbędzie się
konwencja programowa PiS-
u, wtedy tego typu propo-
zycje muszą się pojawić. Pewnie
poznamy wtedy jakiś obszer-
ny dokument, nowy czy przy-
najmniej uaktualniony pro-
gram partii. Ale nie wyobra-
zam sobie sytuacji, że obok
niego nie pojawiają się cztery-
pieć haseł, które będą nośne
w ostatnim miesiącu kampa-
nii. W ten sposób, żeby wyko-
rzystać wiarygodność w reali-
zacji obietnic zbudowaną
w tej kadencji.

Wystarczy, że to będzie jakiś konkret? Czy PiS cały czas musi wywoływać efekt WOW, jaki osiągnął „500 plus”?

W sztabie PiS zapewne ma-
ją zrobione rozpoznanie, w ja-
kich grupach wyborców moż-
na jeszcze uzyskać nowe głosy,
o jakich wyborców można po-
walczyć i jakimi obietnicami
ich pozyskać. Przecież trud-
no sobie wyobrazić, by PiS
próbowało teraz pozyskiwać
twardych zwolenników opo-
zycji. Przecież oni w tak krótkim
czasie nie zmieniają tak
diametralnie swoich sympatii
politycznych.



Łapiński: Sprawa „farmy trolli” jest rozwojowa i nie wygląda dobrze, mówiąc delikatnie

FOT. 123RF

Tragedia w baśniowym świecie

Być może po prostu nie istnieje żaden sposób, by uciec od bycia „synem bogatych rodziców”. Wiemy na pewno, że Piotr Woźniak-Starak próbował nie być w ten sposób postrzegany



Piotr Woźniak-Starak. W tle jego żona Agnieszka Woźniak-Starak, gwiazda TVN



Witold Głowacki
Twitter: @WitoldGlowacki

Sylwetka

Dziś wiemy już na pewno, że Piotr Woźniak-Starak, producent filmowy, syn Anny Woźniak-Starak, właścicielki restauracji „Belvedere” w warszawskich Łazienkach Królewskich i pasierb miliardera Jerzego Staraka, utonął w wyniku wypadku na łodzi motorowej. Jego ciało odnaleźli na dnie jeziora Kisajno w czwartek nad ranem nurkowie z Grupy Specjalnej Płetwonurków RP.

Kiedy w niedzielę około 4 nad ranem Piotr Woźniak-Starak tonął w Kisajnie po tym, jak wypadł ze swojej łodzi podczas wykonywania manewru ostrego skrętu ze znaczną prędkością, mieszaniny patrol złożony z dwóch ratowników MOPR i jednego policjanta z Giżycka być może już do niego płynął. Być może – bo są różne wersje dotyczące tego, o której dokładnie policja przyjęła pierwsze zgłoszenie. Było ich więcej. Jedno jest jednak jasne – te pierwsze zgłoszenia nie dotyczyły wypadku, tylko zakłócenia ciszy nocnej. Ryk silników potężnej łodzi Woźniaka-Staraka niósł się po rozległym Kisajnie kilometrami. Nie pierwszy zresztą raz.

Piotr Woźniak-Starak uwielbiał swoją wielką i szybką łódź motorową. Płynął nią po Kisajnie regularnie i o każdej możliwej porze doby – za każdym razem, gdy odwiedzał letnią posiadłość swych rodziców. Leży ona na pięknym i odludnym półwyspie Fuleda, wyróżniającym się wyniosłą skarpą rozdzielającą jeziora Kisajno i Dobskie, w miejscu, którego ciszą i urokiem rozkoszowały się wcześniej całe pokolenia żeglarzy.

Posiadłość Staraków zajmuje tam obecnie 200 hektarów. Miliarderzy urządzili tam gospodarstwo stylizowane na kozacką osadę ze słomianymi strzechami i piaszczystymi drogami łączącymi kolejne oazy luksusu. Wprawdzie

wjazdu strzeże tylko zwyczajny z pozoru płot i szlaban, jednak przekroczenie ogrodzenia o około 50 metrów uruchamia czujniki ruchu – natychmiast pojawiają się tam konno lub na quadach – ochroniarze, a każdy ruch nieproszonego gościa jest śledzony przez kamery. Na terenie posiadłości Staraków znajduje się rezydencja, kort tenisowy, stajnia

Piotr Woźniak-Starak nie bał się wchodzić w odważne – jak na polskie realia – projekty filmowe. Udało mu się to

i ujeżdżalnia, garaże z quadami, kilka domków gościnnych i przystań.

Woźniak-Starak nie miał jednak wielkich szans na to, że ktoś udzieli mu pomocy. 27-letnia Ewa O., (nieoficjalnie – kelnerka w jednej z mazurskich restauracji i była instruktorka żeglarska), która towarzyszyła mu na łodzi, po wypadku sama starała się dopłynąć do brzegu.

Ratownicy i policjanci mieli do pokonania około 12 kilometrów – jezioro Kisajno jest ogromne, w dodatku jest częścią całego kompleksu wielkich jezior razem z Mamrami i jeziorem Dargin. Kiedy dotarli na miejsce, zobaczyli tylko pustą motorówkę ze zgazowanym już silnikiem, dryfującą na wodzie.

Wiadomo, że wieczór poprzedzający tragedię producent spędził w towarzystwie żony i teściów w pobliskiej restauracji. Potem udał się z Ewą O. pływać po Kisajnie. Według „Faktu”, do około 23. drugą łodzią płynęli za nim ochroniarze. Potem ich pryncypał nakazał im wracać do posiadłości.

Tragedia dotknęła jedną z najbogatszych rodzin w Polsce. Jerzy Starak, ojczym tragicznie zmarłego Piotra Woźniaka-Staraka, od dekad trafia na czołowe miejsca rankingów polskich miliarderów. Majątek Staraków jest szacowany na około 6 miliardów złotych – najważniejsze pozycje zajmuje w nim farmaceutyczne imperium Jerzego Staraka, ale rodzina posiada też udziały w wielu innych firmach.

Anna Woźniak-Starak ukończyła historię na Uniwersytecie Warszawskim. Jako dwudziestokilkulatka była modelką w Modzie Polskiej. Piotr był jej synem z pierwszego małżeństwa, ślub z Jerzym Starakiem wzięła, gdy również i on miał za sobą pierwsze małżeństwo. Ojcem Piotra i pierwszym mężem Anny Woźniak-Starak był Jerzy Woźniak – jeden z nielicznych adwokatów, którzy nie bali się bronić opozycjonistów w głośnych procesach politycznych lat 70. i 80 i który udzielał bezpłatnych porad prawnych ludziom „S” na słynnych dyżurach w Komitecie Prymasowskim.

Piotr Woźniak-Starak miał 39 lat. Wszyscy znajomi tragicznie zmarłego producenta podkreślają, że od początku swego dorosłego życia bardzo starał się budować własną niezależną pozycję. Podobno nie chciał być po prostu „synem bogatych rodziców” – a z całą pewnością bardziej nie chciał być tak postrzegany. Najpierw myślał o stworzeniu własnej firmy odzieżowej. Z tego wyszło w sumie niewiele – firma dziś praktycznie nie istnieje, ale zupełnie inaczej potoczyła się kariera Woźniaka-Staraka pośrednio tylko zwią-

Woźniak-Starak podobno nie chciał być „synem bogatych rodziców”. Albo może nie chciał być w ten sposób postrzegany

zana z wybranymi studiami. Bo młodemu Woźniakowi-Starakowi marzyła się praca w reklamie. Ukończył wydział komunikacji na Emerson College w Bostonie oraz grafikę w słynnym Parsons School of Design w Nowym Jorku. Potem zaczął pracę w reklamie. Najpierw w Stanach Zjednoczonych – w McCann, a później Young & Rubicam. Szybko jednak odkrył nowy świat. Sam opowiadał, że o pracy w branży filmowej zaczął myśleć na serio, gdy zajmował się spotami reklamowymi. W 2005 roku wrócił do Polski i zabrał się za swą nową pasję – która okazała się tą docelową.

Zaczął się od roli asystenta na planie „Strajku” Volkera Schlöndorffa. Jeszcze później Piotr Woźniak-Starak współpracował z Andrzejem Wajdą przy „Katyniu” – był tam trochę asystentem reżysera, trochę zaś współproducentem.

Własną firmę produkcyjną Watchout Woźniak-Starak otworzył w 2008 roku. Powstały tam spoty reklamowe różnych znanych marek – głównym celem istnienia Watchouta było jednak tworzenie filmów fabularnych. I to takich, które byłyby i ambitne, i kasowe.

Piotr Woźniak-Starak nie bał się wchodzić w odważne – jak na polskie realia – projekty filmowe. Nie był jednak ich sponsorem. „Jako młody producent chodziłem i prosiłem o pieniądze na projekty filmowe, które są dość ryzykowne. Wszyscy patrzyli jak na wariata i mówili: „Niech tata da. Przecież ma” – opowiadał w wywiadzie dla „Forbesa”.

Ale udało mu się to połączyć z ich kasowym i artystycznym sukcesem. To Woźniak-Starak wyprodukował „Bogów” w reżyserii Łukasza Palkowskiego – czyli jeden z najbardziej udanych polskich filmów ostatniej dekady, później była za „Sztuka kochania” w reż. Marii Sadowskiej. Wpływy „z kasy” w wypadku „Bogów” szacowano na około 40 milionów złotych. W wypadku obu filmów nastąpił zwrot dotacji do PISF – co dzieje się zawsze, gdy dotowany film przyniósł wymierny zysk. Teraz studio Woźniaka-Staraka pracowało nad filmem „Ukryta gra” – którego premiera jest planowana na listopad.

W 2016 roku Piotr Woźniak-Starak wziął ślub z Agnieszką Szulim, znaną prezenterką TVN. Poznali się dwa lata



FOT. TOMASZ BOŁT

Piotr Starak z Łukaszem Palkowskim, reżyserem filmu „Bogowie” na kanwie biografii kardiochirurga Zbigniewa Religi

wcześniej na balu Fundacji TVN. Ślub celebrytki i miliarda - odprawiony w Wenecji - elektryzował tabloidy i pudelki, nie mało materiału dostarczali też sami młodzi małżonkowie publikujący regularnie fotografie ze swego „dolce vita” w mediach społecznościowych. Tak, nieszczęsna łódź też tam była - i to niejednokrotnie. Po wypadku na Instagramie dopatrzone się między innymi zdjęć robionych z łodzi nocą i nad ranem, czy też fotografii rozbawionego towarzystwa na motorówce z Piotrem Woźniakiem-Starakiem u steru z kieliszkiem w dłoni.

Niewątpliwie producent nie unikał korzystania z uroków życia. Razem z żoną często odpoczywał posiadłość rodziców na półwyspie Fuleda - podobno było to ich ulubione miejsce. Choć zawsze starał się być postrzegany inaczej niż przez pryzmat rodziców, nigdy nie udało mu się od tego do końca uciec. Nic w tym zresztą dziwnego - stworzył własną firmę producencką i osiągał niekoniecznie zależne od pozycji rodziców sukcesy, ale to przecież tej pozycji zawdzięczał swoje miejsce w blokach startowych.

Status obywatela świata, wieloletnie studia w Stanach Zjednoczonych, brak jakichkolwiek realnych trosk byto-

wych, armia ochroniarzy i służby, wymieniać można długo - to wszystko składało się na bardzo wyjątkowy i dostępny tylko dla bardzo nielicznych pakiet kapitałowo-kulturowy, w oderwaniu od którego nie sposób go było postrzegać. A więc nie, mimo swych wszelkich starań nie mógł być i nie był self-made-manem. Chyba w przeciwieństwie do ojczyzma.

Jerzy Starak zaczął w biznesie wyjątkowo wcześnie, jak na polskie warunki, bo w latach 70. Urodził się w 1947 roku w Cieszynie. Jako 25-latek wyemigrował do Włoch. Od 1972 roku zaczął przyjeżdżać do Polski w interesach - początkowo jako przedstawiciel włoskiej firmy produkującej maszyny do wytwarzania opakowań do leków, później już jako właściciel Comindexu - jednej z pierwszych tzw. firm polonijnych, która do końca PRL stała się również jedną z największych. Comindex -

Mimo swych wszelkich starań Piotr Woźniak-Starak nie mógł być i nie był self-made-manem. Inaczej było z Jerzym Starakiem

jak spora część firm polonijnych - miał bardzo szeroką paletę działalności, z dzisiejszego punktu widzenia byłoby to trochę „mydło i powidló”. Ale w realiach PRL była to bardzo skuteczna strategia - najlepiej zarabiano się na łataniu niedoborów centralnie sterowanej gospodarki - te zaś miały wyjątkowo szeroką paletę. Część czytelników może pamiętać Comindex między innymi z produkcji ketchupów „Billy” i serii kosmetyków „Currara”.

Jerzy Starak miał jednak również zupełnie niesamowite pomysły biznesowe. Jednym z nich miała być produkcja enzymu pozyskiwanego z ludzkiego moczu o dość jednoznacznej nazwie Urokinaza. Fabryka miała być w Brwinowie, natomiast źródło surowców w wojskowych latrynach. Serio, Starak zgłosił się do MSW i MON z propozycją zainstalowania w koszarowych toaletach wojska i milicji specjalnych pojemników na mocz. Ostatecznie zgody nie otrzymał - a pomysł upadł także ze względu na potencjalne kłopoty z transportem.

Czy Starak przeszedł przez okres PRL bez skazy? W 2007 roku „Dziennik” ujawnił, że w latach 80. miał spotykać się z SB i podpisać zobowiązanie do współpracy. Gazeta podkreślała jednak od razu, że nie znalazła dowodów, by Starak przekazał esbekom informacje, które mogłyby komukolwiek zaszkodzić. Przeciwnie - w zachowanych tezkach znajdowały się głównie informacje o planach biznesowych samego Staraka. Raz zaś przyszły miliarder posłużył się esbekami, by wybrnąć z pewnej niewygodnej dla siebie historii - groziło mu oskarżenie, że dorabia się kosztem spółdzielni „Gromada”, w czym było chyba jakieś ziarno prawdy.

„Mimo wielokrotnego nagabywania nigdy nie podpisałem zgody na współpracę ze służbą bezpieczeństwa. Nie zostałem donosicielem, do czego chciano mnie zmusić. Uległem tylko w jednej sprawie. Zgodziłem się, że jeśli przebywając za granicą, uzyskam informację o zagrożeniu bezpieczeństwa Polski, to przekażę takie informacje. Mimo że nie utożsamiałem się z tamtym systemem politycznym, to Polskę zawsze traktowałem jako swoją ojczyznę” - napisał wtedy miliarder w oświadczeniu dla „Dziennika”.

Relacje Staraka z SB scharakteryzował w tamtym czasie jako „szary odcień współpracy” i stosowanie metody „Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek” wybitny badacz historii najnowszej (wówczas członek Rady IPN) prof. Antoni Dudek.

W drugiej połowie lat 80. Starak coraz skuteczniej uni-

kał spotkań z esbekami, aż w końcu ich kontakt z nim się urwał. „Jestem pewien, że moja postawa była uczciwa wobec przyjaciół, znajomych i osób, z którymi prowadziłem interesy” - podkreślał w oświadczeniu dla „Dziennika”.

W latach 90. Starak doskonale wykorzystał cały potencjał wypracowany w epoce Comindexu. Wprowadził na polski rynek międzynarodowych gigantów - w tym Nutricię, Colgate-Palmolive czy producenta bardzo modnej swego czasu wódki Bols. Mniej więcej wtedy też zaczął na dobre korzystać z życia. Kupił rezydencję na Łazurowym Wybrzeżu i słynną dziś posiadłość na półwyspie Fuleda.

W 2000 roku Starak przejął koncern Polpharma - zapłacił za niego Skarbowi Państwa 220 milionów złotych, 12 lat później własnością Staraka stały się również Warszawskie Zakłady Farmaceutyczne „Polfa”. Biznesmen przejął też lubelską „Polfę” i „Terpol” z Sieradza - wszystko razem uczyniło z niego jednego z najpoważniejszych graczy na rynku farmaceutycznym w naszej części Europy.

W erze rządów Leszka Millera Starak nie krył swoich związków z obozem władzy. Sam Miller imprezował między innymi (jako urzędujący premier) w sylwestrową noc w zakopiańskiej willi „Witkiewiczówka” należącej do Staraka. Potem jednak miliarder raczej stronił od bliskich związków z politykami.

Do Staraka należą dziś również m.in. udziały w Herbatolu Lublin i Zakłady Tłuszczowe Kruszewica, produkujące m.in. Olej Kujawski.

Otwarta w 1990 roku i należąca do Anny Woźniak-Starak - matki Piotra - restauracja „Belvedere” w warszawskich Łazienkach Królewskich to jedna z bardziej dochodowych restauracji w Polsce. Jej przychody w ubiegłym roku wyniosły 37 milionów złotych. Po części to wynik lokalizacji i renomy (restauracja pojawia się regularnie w przewodnikach Michelin), po części to także kwestia luksusowych usług prowadzonych przez „Belvedere”.

Do firmy Anny Woźniak-Starak należą także dwie kawiarnie w Łazienkach - można więc powiedzieć, że świadczenie usług gastronomicznych w najczęściej odwiedzanym (także przez setki tysięcy turystów z zagranicy) parku w Polsce zostało przez nią praktycznie zmonopolizowane.

Starakowie kolekcjonują sztukę (podobno zaczęła Anna Woźniak-Starak) - w ich kolekcji przeważają prace polskich artystów z XX wieku (od Fangora po Sasnała).

©©

COŚ TY NAROBIL TUSKU?

Felieton

Kiedys to była plotka, miejska legenda, dziennikarska kaczka albo zwyczajne kłamstwo („Prasa kłamie!”). Dzisiaj się mówi fake news. Z angielska, bo tak jest bardziej subtelnie, nowocześnie i... wiarygodnie.

Fake news to dosłownie fałszywe wiadomości - najnowsza (?) broń używana w walce z przeciwnikiem. Każdy. Dawniej mówiło się o „obrzucaniu błotem”. Weźmy taki przykład. Po artykule „Gazety Wyborczej” o działkach premiera we Wrocławiu zabrał głos wicepremier Jacek Sasin: „Sąd rozstrzygnie, czy ten artykuł dochował rzetelności dziennikarskiej. Postawiono tam nieuprawnione tezy, które mają uderzyć w premiera. Jest w tej chwili zlecenie na premiera, żeby obrzucić go błotem”. Jeszcze fake newsa nie było?! Były „nieuprawnione tezy” i „błoto”. Jak dla mnie ciut mało. A i sąd jakoś się nie kwapi, o ile w ogóle sprawa do niego trafiła.

Tenże wicepremier, który w rankingu na największe fake newsy 2018 roku znalazł się w pierwszej dziesiątce za wypowiedź o Konstytucji RP („W Polsce zapisów konstytucji nie stosuje się wprost, czyli bezpośrednio”), co dowodzi, że pan wicepremier konstytucji nie przeczytał, ostatnio wystąpił z apelem do opozycji. Już nowocześnie, dystyngowanie i po angielsku.

„Zaczyna się kampania wyborcza. Tymczasem opozycja, zwłaszcza PO, funduje nam fake newsy. Apelujemy do naszych przeciwników o to, aby nadchodząca kampania była merytoryczna”.

Chodziło o to, że jeden z posłów PO zamieścił na swoim profilu zdjęcie ze składania wieńców, na którym prezes składa kwiaty PRZED prezydentem. Zdjęcie z podpisem „Polska 2019 na jednym zdjęciu”. W podtekście było, że „pycha kroczy przed upadkiem”, czy coś takiego. W każdym razie czujni dziennikarze wychwycili, że zdjęcie jest z roku 2018 i prezes miał prawo być pierwszy w kolejce, skoro kwiaty były składane w miejscu upamiętnienia rodziny. Tak obowiązuje precedenca (początek pierwszeństwa).

Posłowie opozycji (zdjęcie powielali) przeprosili więc publicznie za uczynioną konfuzję i na tym by się fake news wicepremiera skończył, gdyby nie jego (i nasz) największy

pryncypał, który ni z gruszką, ni z pietruszką z okazji Święta Wojska Polskiego aż się zapieknął ze złości, prezentując zgromadzonej na defiladzie publiczności fake newsa z krwi i kości.

„Pojawiły się przed uroczystościami jakieś horrendalne plotki, niestety obawiam się związane z polityką i kampanią wyborczą, że mają być obniżane uposażenia emerytalne dla polskich żołnierzy. Jest to absolutna wstrętne nieprawda. Jako prezydent nigdy nie podpiszę takiej ustawy, która będzie godziła w to, co otrzymujemy ci, którzy służyli Rzeczypospolitej. Gwarantuję to dzisiaj”.

„Horrendalne, wstrętne plotki”, które powiela, głosząc urbi et orbi pierwsza osoba w państwie?! Skąd niby wie, że plotki, o których nikt nie słyszał, krążą? Jak wyjaśnił jego rzecznik - z internetu. Bravo za korzystanie z wiarygodnego źródła!

Rodzi się kilka pytań. Co prezydent chciał osiągnąć, powielając „internetową plotkę”? Wyprzedzić przeciwników w kampanii i plotkę uśmiercić? Przecież przeciwnicy plotki nie kolportowali. Może zyskać dodatkowych wyborców wśród wdów i sierot, którym miałyby być zabrane renty po mężach (wojskowych)? A może jego intencją było osiągnięcie jakichś korzyści, np. prestiżowych (ja, ojciec narodu itp.)? Bo chyba nie chodziło o duby smalone, androny lub inne koszałki-opalki. W każdym razie zdziwienie po buńczucznej zapowiedzi o żelaznej barykadzie przeciwko „obniżaniu uposażenia emerytalnego dla polskich żołnierzy”, o którym opozycja nawet nie pomyślała, było zrozumiałe i powszechne.

Nazajutrz okazało się, że prezydent zastosował tzw. „zwrot zaczepny z zamiarem rozbicia wojsk przeciwnika”, ale zapomniał, że już trzy lata temu ustawę obniżającą emerytury tysiącom byłych żołnierzy lub ich rodzinom złożył w imieniu PiS-u nie kto inny, jak sam Antoni Macierewicz.

Droży panowie od fake newsów. Po co się męczyć. Proponuję łatwinę. Oto Unia Europejska chce pozamykać wszystkie boiska o szortowej nawierzchni (u nas „ortliki”). Bo granulaty gumowy użyty do produkcji podłoża może być szkodliwy dla zdrowia. „W Ameryce jedna z trenerek tworzy listę młodych piłkarzy cierpiących na nowotwór”. A kto u nas doprowadził do budowy tysięcy boisk dla dzieci? Kto więc wywołuje raka u dzieci? Czy muszę być dosłowny?

Z definicji: „...fałszywa wiadomość może być w rzeczywistości jedynie satyrą, wykorzystującą przesadne i nierealistyczne motywy, przeznaczoną do rozrywki, a nie wprowadzenia w błąd”.

Rafał Zieliński projektuje nakrycia głów dla arystokracji i... powozi

Ewelina Andrzejczak
e.andrzejczak@glos.com

Pasje

Rafał Zieliński z Kalisza zajmuje się projektowaniem nakryć głów dla arystokratów nie tylko z Europy. Mieli je na sobie niektórzy goście na ślubie księcia Harry'ego i Meghan Merkle. Pasją projektanta jest także tradycyjne powożenie. Niedawno zadebiutował w Międzynarodowym Konkursie Tradycyjnego Powożenia we Francji i zajął tam trzecie miejsce.

Międzynarodowy Konkurs Powożenia w Cuts we Francji to największa i najbardziej prestiżowa impreza zrzeszająca pasjonatów z całego świata.

Konkurs organizowany przez barona Christiana de Langlade, przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Tradycyjnego Powożenia AIAT odbył się po raz dwudziesty drugi, ale pierwszy raz nie w Cuts, rodzinnym zamku barona, lecz w Compiègne w Pałacu Napoleona Bonaparte. Publiczność tego konkursu ma szansę podziwiać niezwykły kunszt uczestników, dzięki któremu przenosi się w epokę z królującymi na drogach szykownymi ekwipażami.

W zmaganiach wzięły udział 52 zaprzęgi, w tym cztery z Polski. Jednym z reprezentantów naszego kraju był kaliszanie Rafał Zieliński.

Od kilku lat przygotowywałem się, aby wystartować w Międzynarodowym Konkursie Tradycyjnego Powożenia w Książu. W zeszłym roku wygrałem klasę pony single, w klasyfikacji generalnej po trzech etapach zmagani byłam siódmą na 20 zaprzęgów. Tak wysokie osiągnięcie pozwoliło mi wystartować w zawodach w Pałacu Compiègne - opowiada Rafał Zieliński, który końmi pasjonuje się od dzieciństwa, bowiem te były w rodzinnym majątku, odkąd pamięta.

Dzisiaj mamy już tylko trzy konie, ale do niedawna było ich znacznie więcej - mówi.

Kaliszanin do Francji zabrał pochodzący z 1938 roku powóz Birocina. Dwa lata temu jego renowacji podjął się Zenon Men-dyka. W jego firmie powstają powozy, którymi jeżdżą



To był wspaniały czas! Królewski Ascot 2019 - pięknie, jak nigdzie indziej. Z prawej strony w beżowym kombinezonie obok Rafała stoi modelka i aktorka Małgorzata Bela



Rafał Zieliński podczas zawodów w powożeniu

dziś rodziny królewskie nie tylko z Europy.

Ekwipaż ciągnął siwy kuc Giacomo de Savoie. Nie ma przypadku w tym, że Rafał wybrał właśnie konia tej maści, bowiem siwki to rodzinna tradycja.

Pierwszego dnia zawodów w Compiègne odbywała się prezentacja, podczas której sędziowie w trzech oddalonych od siebie punktach oceniali powóz, konie, uprząż, powożące i osoby towarzyszące. Drugiego dnia odbyła się próba terenowa, polegająca na przejeździe w określonym czasie trasy 15 km wraz z pokonaniem pięciu przeszkód, mających na celu sprawdzenie umiejętności panowania nad końmi. Ostatni konkurs to zrzędnosć powożenia.

Po prezentacji, otrzymałem 13,08 punktów i wskoczyłem na pierwsze miejsce, ale po próbie terenowej i dwóch zrzutkach na próbie zrędnosć ostatecznie zająłem trzecie miejsce - mówi Rafał Zieliński.

Podobny konkurs odbywa się w Polsce na terenie Zamku Książ. W tym roku to właśnie kaliszanie i jego siostrzenica Sandra Jabłońska znaleźli się na plakacie reklamującym zawody. Niestety, te ostatecznie zostały odwołane ze względu na chorobę koni. VII Międzynarodowy Konkurs Tradycyjnego Powożenia im. Księżnej Daisy von Pless został przeniesiony na lipiec 2020 roku.

Powożenie i konie to wielka pasja Rafała Zielińskiego, kali-

skiego projektanta mody, specjalisty w tworzeniu wyjątkowych nakryć głów, które przecież są nieodłącznym elementem garderoby dam w powozach i gości, zasiadających na widowni wyścigów konnych.

Dlatego Rafała Zielińskiego nie może go zabraknąć na tych najbardziej prestiżowych wyścigach w Ascot, miasteczku położonym w hrabstwie Berkshire w południowej Anglii, zaledwie 6 mil od średniowiecznego zamku królewskiego w Windsorze. Wyścigi odbywają się tu od 1711 roku. To właśnie podczas tego wydarzenia, które swoją obecnością uświetnia królowa Elżbieta II, spotykają się wszyscy pasjonaci wyścigów



Kapelusze zaprojektowane przez Rafała Zielińskiego to małe dzieła sztuki



Nakrycia głowy projektanta z Kalisza noszą członkowie rodzin królewskich, żony ambasadorów i dyplomatów

i mody. Na czas wyścigów jej wysokość przenosi nawet swą rezydencję do zamku Windsor, aby być jak najbliżej. To właśnie w Ascot spotkać można arystokratki w nakryciach głowy projektanta z Kalisza.

Kilka lat temu pocztą pantoflową rozeszła się wieść o moich projektach, które wielu klientkom przypadły do gustu, nakręciła się spirala stałych klientek z różnych stron świata - mówi kaliszanie.

Nakrycia głowy projektanta z Kalisza noszą członkowie rodzin królewskich, żony ambasadorów i dyplomatów, a także rodzime gwiazdy. Prace Zielińskiego wygrały dwukrotnie konkurs na najpiękniejsze nakrycie głowy w Santa Anita

Park w Kalifornii. Nic więc dziwnego, że projekty kaliszanie zdobiły głowy gości zaproszonych na ślub księcia Harry'ego i Meghan Merkle, czy też ostatnio na ślubie wnuka Grace Kelly, syna księżniczki Stefani z Monako - Louisa Ducruet.

Jego kreacje prezentowane były na pokazach mody Alta Moda, którym patronuje Sante Versace, brat włoskiego projektanta Gianni Versace. Zieliński zaprojektował też buty na specjalne życzenie Leonarda DiCaprio. Współpracował też z LaManią i Gosią Baczyńską. Kreacje, które wyszły spod ręki Zielińskiego, otwierały Międzynarodowy Konkurs dla projektantów mody „Off Fashion” w Kielcach.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800-472-852, 71/37-48-249
Faksem: 71/37-48-135
Przez internet: www.ogloszenia.gratka.pl
e-mail: ogloszenia.wroclawska@polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Biuro Ogłoszeń: Wrocław, ul. Świętego Antoniego 2/4
tel. 71/37-48-249, 71/37-48-292, 71/37-48-132, 71/37-48-293
Czekamy od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-17.00



BIURA W REGIONIE:

Jelenia Góra, ul. Skłodowskiej 13, tel. 797-607-853, pon.-pt. 8.00-16.00
Kłodzko, ul. Okrzei 2, tel. 797-607-884, pon.-pt. 8.00-16.00
Legnica, Rynek 36 (lokal 1F), tel. 76/711-16-72, pon.-pt. 8.00-16.00
Syców, ul. Mickiewicza 6, tel. 62/785-26-16, pon.-pt. 8.00-16.00
Lubin, ul. Kopernika 10, tel. 76/862-83-98, pon.-pt. 8.00-16.00

Wałbrzych, Rynek 13, tel. 74/843-93-54, pon.-pt. 8.00-16.00
Głogów, ul. Słodowa 8A, tel. 76/835-00-22, pon.-pt. 8.00-16.00
Oleśnica, ul. Mickiewicza 4b, tel. 669-389-651, pon.-pt. 8.00-16.00
Świdnica, tel. 797-607-850, pon.-pt. 8.00-16.00
Zgorzelec, ul. Armii Krajowej 13, tel. 75/771-33-33, pon.-pt. 8.00-16.00

BIURA WSPÓŁPRACUJĄCE:

ARPRO Sp. z o.o. al. Wiśniowa 55A, tel. 71/341-23-53
DAMAK'S ul. Kniaziewicz 23 B, tel. 71/341-07-87
EUROPARTNER Centrum Ogłoszeń Prasowych Wrocław, ul. Stefana Czarnieckiego 13, tel. 71/789-44-00 -03
PRESTIGE ul. Kościuszki 128a, tel. 693-693-737
SEBAMAR ul. Sienkiewicza 43, tel. 71/321-29-04
SUNPRESS Biuro Ogłoszeń Prasowych Plac Pereca 3 lok. 1 B, tel. 71/785-55-23

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ mieszkanie. Bez pośredników, płacę gotówką. Maciej tel. 500-185-254.

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

JEDNOPOKOJOWE, 532-714-507.

LOKALE UŻYTKOWE - DO WYNAJĘCIA

Lokal handlowo-usługowy, 110 mkw, 70 zł netto/mkw, Sienkiewicza/Wyszyńskiego, bezpośrednio, 603-077-153.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

OKAZJA! Sprzedam działkę 19000m² w Jeleniej Górze pod zabudowę wielorodzinną, 18000m² PUM, 516-129-392

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI, stare obrazy, meble, starocie - kupię, 660-532-696.

FOTO, KSIĄŻKI

KSIĄŻKI i płyty - kupię, 502-386-065

MASZYNY URZĄDZENIA

MASZYNY stołarskie, kupno-sprzedaż, 602-459-611.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Kupię każde auto, płacimy najwięcej. Tel. 664-850-100.

KUPIĘ mercedesa 190-tkę, 668480004

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

CZĘŚCI WYPOSAŻENIE SPRZEDAM

SPRZĘGŁA-NAPRAWA Szczęki hamulcowe - wymiana okładzin. Świdnica. www.metalowiec.com tel. 728-493-565

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Praca

ZATRUDNIĘ

MALOWANIE, DOCIEPLENIA - Niemcy- praca od zaraz. Telefon: 774270543 lub 662187368. Cert. 9875

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

POSZUKUJEMY podwykonawców odśnieżania mechanicznego obiektu wielkopowierzchniowego w Zgorzelcu. Osoby posiadające traktory z pługami i rozsiewaczami lub koparko-ładowarki z pługiem proszone są o kontakt tel. 667936281 lub 122640000 w. 106, 100. Współpraca na cały sezon 2019/20

PRAC. do gosp. mieszkanie, pełne utrzymanie, pan/para, 791-408-544

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego. Premie do 150 EUR! Wałbrzych, ul. Główna 9 lp., tel. 74 663 82 93, 727 010 114, www.remax-praca.pl

ZATRUDNIĘ do przygotowywania i wydawania posiłków w stołówce kontakt 730-008-939.

ZATRUDNIĘ murarzy 509-217-639

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Esperal 602-812-218, 71/357-70-71.

ESPERAL dr A.Gaborski 71/361-99-35

CHIRURGIA

ESPERAL - Lubin tel. 603 123 112

LASERAMI: żylaki, brodawki, blizny, znamiona, tatuaże, odciski, włosy, 606-855-813, www.lasermedic.pl

GINEKOLOGIA

1/0H 500005450 cały zakres ginekolog

A - Z 515401755 Farm ginekolog.

PSYCHIATRIA

Kulaszewski, psychiatra, gabinet, wizyty domowe, 602-503-644.

Psychiatra Przemysław Pacan. Gabinet, wizyty domowe, 604-592-152.

STOMATOLOGIA

PORADENTIC - stomatolog NFZ laboratorium protetyczne, ekspresowa naprawa protez, 506-967-637. Protetyka. Chirurgia -ósemki.

INNE SPECJALIZACJE

Logopeda Wrocław tel: 661-199-616.

MARCIN Malcewicz, traumatolog, ortopeda. Wizyty dom. 608-484-286.

ORTOPEDA dorośli i dzieci, medycyna sportów chirurg dziecięcy, dr Majchrowski L., W-w, Kwiska 5/7, 601-915-841, piątki od 16.00.

ZABIEGI

MORZE 960 zł turnus rehab. 598109275

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKA. Roczna gwarancja, 606-169-583, 71/316-56-31

10 h awarie Kuchenek! Gazowych i elektrycznych. Podłączanie. Naprawy. Gwarancja, 888-750-960.

AGD-pralka, lodówka, odkurzacz, Wrocław, 71/354-15-48, 501-210-657

Domowa naprawa telewizorów plazma LCD; 71/351-60-02, 502-175-735

BUDOWLANO-REMONTOWE

A-Z malowanie 5 zł/m². 724-611-406

Antena absolutnie profesjonalnie, tel. 603-867-128, 71/351-15-15.

CYKLINA bezpył! Tanio 514-330-860

CYKLINOWANIE bezpyłowe 606-697-554.

CYKLINOWANIE. Tel. 697 143 799

DACHY - papa, solidnie 602-114-080.

DRZWI tel. 71/341-83-03.

El. instalacja. Montaż. Pomiary. 71/351-15-15, 603-867-128.

Elektryczne pogotowie 71/351-15-15, 603-867-128.

ELEKTRYK, awarie, tel. 601-482-365.

GLAZURA, gładzie, malowanie. Tanio, solidnie, 508-418-149

Glazura, hydraulika, 601-580-099

OKNA, rolety, 71/341-83-03.

PEŁNE remonty mieszkań 665-939-825

ROLETKA, żaluzja, moskitiera (prod.+ naprawy), 601-168-346, 71/328-39-84.

ROLETKI, żaluzje, moskitiery. Montaż, produkcja, naprawa, 71/341-83-03.

INSTALACYJNE

ELEKTRYKA, 513-830-248.

HYDRAULICY wszystko, 500-890-180.

Hydraulicy, awarie, inst. co, gaz, mrozenie, junkersy, 601-580-099.

HYDRAULIK - awarie 24h, 505-982-689

Hydraulik natychmiast 500323373

OGRODNICZE

USŁUGI ogrodnicze 793-717-939.

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE dywano-wykładzin, tapicerki, Karcher, tel. 691-504-059.

PRZEPROWADZKI

EKSPRESOWO Przewodzki-Transport. Remonty, 577-343-630.

PRZEPROWADZKI tanio 601-899-094.

TANIO 508-287-106, 71/784-55-63.

STOLARSKIE

MEBLE na wymiar, szafy, 606-393-067.

SCHODY, drzwi, tel. 605-741-606.

Tapicer 71/359-20-26 601-424-186

Tapicerstwo tanio 71/302-83-17.

REKLAMA

007067830

PRENUMERATA CYFROWA GAZETY WROCŁAWSKIEJ

Codziennie nowe wydanie
plus.gazetawroclawska.pl

czytasz codzienne treści z gazety w internecie

oglądasz dodatkowe zdjęcia i filmy

korzystasz z serwisu bez agresywnych reklam

masz dodatkowy dostęp do Ekstra Magazynu

czytasz e-wydanie gazety w formacie PDF



**SPRAWDŹ NA
plus.gazetawroclawska.pl**

REKLAMA

009278954



BURMISTRZ ŚCINAWY

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2018 r., poz. 2204 ze zm.) **podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży** – wykazem G/156/2019 wywieszonym w terminie od dnia 21.08.2019 do dnia 8.10.2019 r. objęty został lokal użytkowy (garaż) przy ul. Mickiewicza 34A/3 działka nr 201/11 obr. 2 miasta Ścinawa.

Wykaz został zamieszczony na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Ścinawa przy ul. Rynek 17, na stronie internetowej bip.umig-scinawa.dolnyslask.pl oraz na stronie www.scinawa.pl

REKLAMA009279871

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZA BRZEGU DOLNEGO

o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości położonych w obrębie Wały, przeznaczonych pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną, oznaczonych jako działki:

Arkusze mapy	Nr działki	Pow. [m²]	Numer KW	Cena wywoławcza – złotych-
1	95/18	1030	WR1L/00026214/2	35 100,00 + VAT 23%
	95/19	1000		28 500,00 + VAT 23%
	95/20	1000		35 500,00 + VAT 23%
	95/21	1044		35 600,00 + VAT 23%

PRZETARG - odbędzie się w Urzędzie Miejskim w Brzegu Dolnym ul. Kolejowej 29A, pokój 202, w dniu **4.10.2019 r. o godzinie 10:20.**

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wniesienie **wadium w wysokości 5 000,- zł** najpóźniej do dnia **30.09.2019 r.**, przelewem bankowym środków pieniężnych na rachunek Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym - **Bank Spółdzielczy Oborniki Śląskie O/ Brzeg Dolny 25 9583 1022 0100 0130 2001 0015.**

Ogłoszenie o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego przy ul. Kolejowej 29A, wejście „C”, parter, oraz opublikowano na stronie internetowej <http://www.bip.brzegdolny.pl/> w zakładce przetargi i ogłoszenia – nieruchomości.

Szczegółowe informacje dot. przetargu można uzyskać w Referacie Geodezji, Gospodarki Nieruchomościami i Rolnictwa przy ul. Kolejowej 29A, wejście „C”, pokój nr 104, tel. 71 319-58-23.

REKLAMA009278526

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ ŚRODY ŚLĄSKIEJ

o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Środa Śląska w obrębie geodezyjnym (w obszarze dawnego zakładu produkcyjnego Coca-Cola)

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2018 r. poz. 1945 - tekst jednolity z późn. zm.) i na podstawie art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2018 r. poz. 2081 - tekst jednolity z późn. zm.), zawiadamiam o ponownym wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Środa Śląska w obrębie geodezyjnym (w obszarze dawnego zakładu produkcyjnego Coca-Cola) wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach od 2 września 2019 r. do 30 września 2019 r. w Urzędzie Miejskim w Środzie Śląskiej, pl. Wolności 5, 55-300 Środa Śląska, w godzinach od 10.00 do 14.00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 11 września 2019 r. w Sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego w Środzie Śląskiej o godz. 14.00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy opizp, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego lub w prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Środy Śląskiej z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 14 października 2019 r.

Zgodnie z art. 40 ustawy zainteresowani, w wyżej określonym terminie, mogą składać do Burmistrza Środy Śląskiej uwagi i wnioski z zakresu ochrony środowiska w terminie podanym powyżej, w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej (na adres: architek@sirodaslaska.pl).

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Środy Śląskiej.

REKLAMA009277433

BURMISTRZ MIASTA CHOJNOWA

o g ł a s z a

pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokalu użytkowego nr 1b, mieszczącego się w budynku położonym przy ul. Kolejowej 25 wraz z udziałem w nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem geodezyjnym 22/7 o powierzchni 0,0191 ha, dla której Sąd Rejonowy w Złotoryi prowadzi księgę wieczystą Nr LE1Z/00024430/4.

Lp.	Kondygnacja	Powierzchnia użytkowa lokalu w m²	Udział w gruncie i częściach wspólnych budynku	Wadium w zł	Cena wywoławcza (brutto) w zł, w tym	
		pomieszczenie przynależne			lokal	ulamkowa część gruntu
1.	parter (I kondygnacja)	lokal nr 1b o pow. użytkowej 47,20 m², składający się z trzech pomieszczeń, korytarza i w.c.	14/100	19 600,00	98 000,00	
		95 746,00			2 254,00	

Przetarg odbędzie się w dniu **26 września 2019 r. o godz. 12⁰⁰** w sali nr 11 Urzędu Miejskiego w Chojnowie. **Wadium** (w pieniądzu) w określonej wysokości należy wpłacić na konto nr **34102052260000610205198520** Urząd Miejski w Chojnowie pl. Zamkowy 1, 59-225 Chojnowo do dnia **19 września 2019 r.**

Dodatkowe informacje można uzyskać w pok. nr 12 tut. Urzędu lub telefonicznie pod numerem **76 81-86-684**. Ogłoszenia o przetargach organizowanych przez Burmistrza Miasta Chojnowa dostępne są w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie: bip.chojnow.net.pl

REKLAMA007611715

nasze

komunikaty.pl

REKLAMA009282100

TAURON Dystrybucja S.A. Oddział we Wrocławiu zawiadamia, że w dniu 30 i 31.08.2019 r. z powodu planowych prac na urządzeniach sieci elektroenergetycznej wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej u następujących odbiorców:

REGION WROCLAW

30 i 31.08.2019 r. brak planowanych wyłączeń.

REGION OBORNIKI ŚLĄSKIE

30.08.2019 r.

Godz. 7.30-9.30 i 13.00-14.00

Miejsce: Lubiąż ul. Willmanna, Cicha, Wojska Polskiego, Dom Kultury, Ośrodek Zdrowia, DINO, Szkoła.

Godz. 8.00-16.00

Miejsce: Kryniczno ul. Łąkowa.

Godz. 9.00-14.00

Miejsce: Rościszewice ul. Boczna, Łąkowa, Polna.

Godz. 11.00-14.00

Miejsce: Ozorowice ul. Na Polance, Polna.

Godz. 14.00-15.00 i 17.00-18.00

Miejsce: Lubiąż ul. Ks. Bolesława Wysokiego, Kościelna, Krótka, Piaskowa, Kościuszki, Leśna, Legnicka, Nadodrzańska, Zjazdowa.

31.08.2019 r. brak planowanych wyłączeń

REGION OLEŚNICA

30.08.2019 r.

Godz. 7.30-8.30 i 15.00-16.30

Miejsce: Twardogóra ul. Batorego 1, 3, 4b, Henryka Wiernego, Kazimierza Wielkiego 2, 4, Lokietka 2, 4, 6, 8, 10, 12, Chrobrego, Warneńczyka, Rzemieślnicza, Kilńskiego.

Godz. 7.30-16.30

Miejsce: Twardogóra ul. Wrocławska 21-45 nieparzyste, 32-36b parzyste.

Godz. 8.00-9.30 i 15.00-16.30

Miejsce: Sulimierz 1-3a,16-24, 28-32a. Gm. Milicz.

Godz. 8.30-11.30

Miejsce: Kamieniec Wrocławski ul. Wrocławska 196, 198, 200, działki 215/1, 215/2. Gm. Czernica.

Godz. 9.00-12.00

Miejsce: Kiełczów ul. Krótka 27-27b, 29, 31, 33-33c, 35-35c, 37, 39-39g, Borowa 29, działka 221/3, Wilczyce ul. Borowa 111, 117, Dębowa 30. Gm. Długoleka.

Godz. 11.30-15.30

Miejsce: Nadolice Wielkie ul. Bażantowa. Gm. Czernica.

31.08.2019 r. brak planowanych wyłączeń

REGION STRZELIN

30.08.2019 r.

Godz. 7.00 - 15.00

Miejsce: Jordanów Śląski: ul. Wrocławska: Szkoła Podstawowa, Biblioteka, Urząd Gminy, Świetlica, Mleczarnia, Sklep Dino, Vegas wesela, Sklep Wielobranżowy, 48, 50, 50A,B,C,D, 51, 51A,B,C,D, 52, 55C,D,E, 54, ul. Łąkowa, Wąska.

Godz. 7.30 - 10.00 i 13.30 i 17.00

Miejsce: Pasterzyce.

31.08.2019 r. brak planowanych wyłączeń

REGION ŚRODA ŚLĄSKA

30.08.2019 r.

Godz. 8.00-15.00

Miejsce: Krępicze ul.: Wrocławska, Mrozowska, Lipowa, Morwowa, Szkolna, Osiedlowa, Leśna, Kwiatowa, Wróblowicka i wszystkie do nich przyległe.

Godz. 8.00-17.00

Miejsce: Księginice ul. Słoneczna.

31.08.2019 r. brak planowanych wyłączeń

Za uciążliwości z tym związane serdecznie przepraszamy.

REKLAMA009281922

KRAJ - MORZE

Darłowo-pok. cały rok od 20 zł, 509-536-400, www.nadia.nocowanie.pl

GĄSKI pokoje z łaz. 609-046-677

GRZYBOWO k.Kołobrzegu pokoje TV, łazienka, int., wyżywienie. Wolne miejsca od 15.08-31.08. 70 zł, IX -65 zł. WCZASY dla SENIORÓW i nie tylko; 519-720-659; 94/358-12-94

KOŁOBRZEG blisko morza ! 511 337 308

KOŁOBRZEG-POKOJE blisko morza, parking, 94/351-71-48, 660-440-682. www.wierzbowa.nadbaltykiem.pl

ŁEBA pok. z łazienkami. 603 471 715

TRZĘSACZ 200 m do morza domki z wygodami. 694-959-390, 91/453-18-68

USTKA- ośrodek wypoczynkowy. Promocje! Wczasy! Grupy! 59/814-44-26, www.morski101.pl

Matrymonialne

BIURO "Elza", 71/784-31-82, 693-698-270, www.elza.wroc.pl

POZNAM Panią na stałe. Dariusz 37 l. Wrocław, 787-360-134.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

Towarzyskie

Całodobowy wyjazd 516-260-705

Wyjazdy 509-502-747.

45 latka wyjazdy, 505-435-768.

47 - latka dyskretnie. 661-442-830

KASIA prywatnie 889-696-443.

Usługi kamieniarskie

KAMIENIARSTWO. Pomniki granitowe. Całkowity koszt z montażem 1.500 zł. Parapety, schody. Tel.691-883-105.

Burmistrz Obornik Śląskich

podaje do publicznej wiadomości,
że w siedzibie Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich przy ul. Trzebnickiej 1 zostało wywieszone na okres 21 dni

zarządzenie nr 176/2019 z dnia 22.08.2019 r. w sprawie ogłoszenia wykazu obejmującego lokal mieszkalny nr 2 przeznaczony do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz najemcy, położony w budynku nr 25 w Wielkiej Lipie.

Informacje na temat nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży można uzyskać w Wydziale Urbanistyki i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Obornikach Śląskich, ul. Trzebnicka 1, tel. 71 310-35-19.

eprasa.pl c7c0b9bb1a

Przystawka przed bitwą o medale. Starcie gigantów na Stadionie Olimpijskim

**Żużel**

Fazę zasadniczą PGE Ekstraligi zakończy starcie odwiecznych rywali. W niedzielę (godz. 19.30) Betard Sparta Wrocław podejmie na Stadionie Olimpijskim Fogo Unię Leszno. Stawką meczu jest pierwsze miejsce w tabeli przed play-offami.

Triumfy nad trully.work Stałą Gorzów, MrGarden GKM-em Grudziądz, Stelmetem Falubazem Zielona Góra oraz dwukrotnie nad Get Wellem Toruń, forBET Włókniarzem Częstochowa i Speed Car Motorem Lublin złożyły się na serię dziewięciu wygranych w lidze w wykonaniu podopiecznych Dariusza Śledzia. Aby wspomnieć ostatnią porażkę wrocławian, należy cofnąć się aż do 17 maja, kiedy Betard Sparta - osłabiona brakiem kontuzjowanego Macieja Janowskiego - uległa trully.work Stali 42:48. W rewanżu WTS zdołało odwrócić losy dwumeczu, pokonując gorzowian na Stadionie Olimpijskim aż 58:32. Podobnie rzecz miała się w rywalizacji z drużyną z Grudziądza - 40:50 na wyjeździe i 51:38 we Wrocławiu.



FOT. TOMASZ HOŁOD

Betard Sparta i Fogo Unia w 2017 roku rywalizowały w finale PGE Ekstraligi. Po tytuł sięgnęli wówczas leszczynianie

Przedłużenie tej doskonałej passy do dziesięciu wiktorii byłoby nie lada wyzwaniem. Fogo Unia w sezonach 2017 i 2018 cieszyła się z mistrzostwa Polski, a sami zawodnicy „Byków” zapowiadają, że celują w trzecie z rzędu złoto. Ostatnim klubem w polskiej lidze, który mógł pochwalić się takim osiągnięciem, była „Złota Drużyna” Sparty w latach 1993-1995. Ważnymi ogniwami wspomnianego zespołu byli Dariusz Śledź oraz Piotr Baron - dziś trenerzy ekip z Wrocławia i Leszna. Zwykło się mówić, że ten drugi stworzył drużynę niemal kompletną, w któ-

rej praktycznie każdy żużlowiec może przesądzić o losach rywalizacji. Do tego grona należy bez wątpienia zaliczyć Emila Sajfutdinowa, Jarosława Hampela, Janusza Kołodzieja czy Piotra Pawlickiego.

Betard Sparta także ma jednak kim straszyć. Aby zaznaczyć, jaki progres zaliczył zespół prowadzony przez Śledzia w trakcie sezonu, warto przypomnieć, że w pierwszej w tym sezonie konfrontacji z leszczynianami wrocławianie przegrali 40:50 - po jednym punkcie przywieźli wówczas Głęb Czugunow i Przemysław Liszka, trzy Maksym Drabik,

a bez jakiegokolwiek zdobyczy jazdę zakończył Jakub Jamróg, który otrzymał szansę tylko w jednym biegu. Dziś Drabik to najsukceszniejszy junior w PGE Ekstralidze (12. średnia biegopunktowa - 2,081). Liszka natomiast, przywożąc za plecami tak rutynowanych rywali jak Nicki Pedersen, Piotr Protasiewicz czy Chris Holder, pokazał, że warto na niego sta-

Na Stadionie Olimpijskim będziemy mogli liczyć na doping własnych kibiców, więc na pewno powalczymy o pełną pulę

Dariusz Śledź, trener Sparty

wiać. Największą zwyżkę formy zanotował jednak chyba Jamróg, który pod nieobecność kontuzjowanego Taia Woffindena wyrósł na jednego z liderów WTS-u.

Podopieczni Śledzia są już pewni awansu do fazy play-off z co najmniej drugiej pozycji. Aby awansować na pierwsze miejsce, w niedzielę muszą odrobić straty z pierwszego meczu z Fogo Unią i sięgnąć po punkt bonusowy, innymi słowy - wygrać różnicą minimum 11 oczek. Czasem tam, gdzie kończy się logika, zaczyna się żużel... Betard Sparta w siedmiu ostatnich spotkaniach

z odwiecznym rywalem nie była w stanie wygrać. - W niedzielę będziemy mogli jednak liczyć na doping własnych kibiców, więc na pewno powalczymy o pełną pulę. Energia naszego zespołu roznosi się po całym parkingu, więc bez wątpienia jest to nasz duży atut - mówi Śledź. „Spartanie”, niech wspomniana energia będzie więc z wami. ©P

14. kolejka PGE Ekstraligi:

Piątek: mecze trully.work Stal Gorzów - forBET Włókniarz Częstochowa (43:47 w pierwszym spotkaniu) i MrGarden GKM Grudziądz - Speed Car Motor Lublin (41:49) zakończyły się po zamknięciu wydania.

Niedziela: Get Well Toruń - Stelmet Falubaz Zielona Góra (godz. 16.45, nSport+, 37:53), **Betard Sparta Wrocław - Fogo Unia Leszno (godz. 19, nSport+, 40:50).**

Awizowane skład na mecz Betard Sparta Wrocław - Fogo Unia Leszno:

Sparta: 9. Tai Woffinden, 10. Jakub Jamróg, 11. Głęb Czugunow, 12. Max Fricke, 13. Maciej Janowski, 14. Przemysław Liszka, 15. Maksym Drabik.

Unia: 1. Emil Sajfutdinow, 2. Brady Kurtz, 3. Jarosław Hampel, 4. Janusz Kołodziej, 5. Piotr Pawlicki, 6. Dominik Kubera, 7. Bartosz Smektała.

1. Unia Leszno	13	29	+168
2. Sparta Wrocław	13	26	+89
3. Falubaz Zielona Góra	13	19	+48
4. Włókniarz Częstochowa	13	17	-24
5. GKM Grudziądz	13	13	-16
6. Motor Lublin	13	11	-40
7. Stal Gorzów	13	10	-70
8. Get Well Toruń	13	3	-155

Terminarz fazy play-off: 1. półfinał - 1.09, 2. półfinał - 8.09, 1. finał i 1. mecz o 3. miejsce - 15.09, 2. finał i 2. mecz o 3. miejsce - 22.09.

Mistrz Polski przyjeżdża po trzy punkty i... Tuszyńskiego?

Pilka nożna**Piotr Janas**

piotr.janas@gazeta.wroc.pl

W niedzielę o godz. 17.30 KGHM Zagłębie Lubin podejmie Piastą Gliwice w meczu 6. kolejki PKO Ekstraklasy. Smaczku temu starciu dodaje fakt, że aktualni mistrzowie Polski są o krok od pozyskania napastnika Zagłębia - Patryka Tuszyńskiego.

Mecz Zagłębia Lubin z Piastem Gliwice jeszcze w poprzednim sezonie byłby uważany za jeden z ciekawszych w danej kolejce.

W obecnej kampanii ani drużyna, która sensacyjnie sięgnęła po tytuł mistrza Polski, ani zespół Bena van Daela, który długo walczył o miejsce premiowane grą w europejskich pucharach - mówiąc delikatnie - nie zachwyca.

Piast szybko pożegnał się z przygodą w Europie, a na krajowym podwórku spisuje się poniżej oczekiwań. Podopieczni Waldemara Fornalika w pięciu meczach zgromadzili osiem punktów, lecz mimo to zajmują wysokie, 5. miejsce w tabeli. „Miedziowi” mają o trzy punkty mniej i w niedziel-

nym starciu będą chcieli zrównać się oczkami z Piastem.

Na boisku niemal na pewno zabraknie Patryka Tuszyńskiego. Urodzony na Dolnym Śląsku 29-

W piątek napastnik Zagłębia Patryk Tuszyński przechodził testy medyczne, przed podpisaniem kontraktu z Piastem Gliwice

letni napastnik po pierwsze przegrywa rywalizację o miejsce w składzie ze swoim o osiem lat młodszym imiennikiem Szychem, a po drugie - jest o krok od przenosin do... Piasta Gliwice. Takie doniesienie pojawiło się na stronie kibiców Zagłębia. Nam udało się potwierdzić to w klubie.

W piątek Tuszyński przechodził w Gliwicach testy medyczne, bo już tylko te dzieliły go od podpisania kontraktu z „Piastunkami”. Lubinianie na tę chwilę nie planują ściągania nowego napastnika, choć nie wykluczają takiej możliwości. Na Patryka Szy-

sza coraz mocniej naciskać ma Słoweniec Rok Sirk, który jak się dowiedzieliśmy głównie ze względu na zaległości fizyczne do tej pory nie zaistniał w pierwszej drużynie.

Końcówka sierpnia zapowiada się ciekawie, bo Zagłębie wciąż zabiega o sprowadzenie środkowego pomocnika. Wbrew doniesieniom pojawiającym się w sieci nie będzie nim Damian Dąbrowski.

Mecz Zagłębie Lubin - Piast Gliwice pokaże Canal+Sport. Zawody poprowadzi arbiter Krzysztof Jakubik z Siedlec. ©P

Gazeta
WROCŁAWSKAwww.gazetawroclawska.pl
REDAKCJA (ul. św. Antoniego 2/4 (wejście C i p.), 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 151, faks 71 37 48 175, redakcja@gazeta.wroc.pl**Redaktor naczelny** Arkadiusz Franas, tel. 71 37 48 151, arkadiusz.franas@gazeta.wroc.pl**Zespół redakcyjny** Grzegorz Chmielowski, tel. 502 499 317, grzegorz.chmielowski@gazeta.wroc.pl, Cyprian Dmowski, tel. 502 499 832, cyprian.dmowski@gazeta.wroc.pl, Janusz Michalczyk, tel. 71 37 48 170,

janusz.michalczyk@gazeta.wroc.pl, Robert Migdał, tel. 502 499 812, robert.migdal@gazeta.wroc.pl

Wrocław Jerzy Wójcik, tel. 514 800 846, jerzywojcik@gazeta.wroc.pl
Redakcja online tel. 797 607 885, 514 800 845, 500 324 146, internet@gazeta.wroc.pl**Sparta** Jakub Guder, tel. 502 499 795, jakub.guder@gazeta.wroc.pl, Piotr Janas, tel. 502 499 829, piotr.janas@gazeta.wroc.pl**Poradniki i dodatki** Bożena Koriczal, tel. 502 499 811, bozena.konczal@gazeta.wroc.pl, Bogumiła Nehrebecka, tel. 514 800 963, bogumila.nehrebecka@gazeta.wroc.pl**REDAKCJE LOKALNE:**
Głogów ul. Słodowa 8, Grażyna Szyzka, tel. 502 499 804, grazyna.szyzka@gazeta.wroc.pl;
Młódzko Damian Bednarz, tel. 502 499 821, damian.bednarz@gazeta.wroc.pl;
Legnica Rynek 5/6, i.pietro, Mateusz Różarski, tel. 514 800 962, mateusz.rozarski@gazeta.wroc.pl;
Lubin ul. Kopernika 10, Ewa Chojna, tel. 797 607 854, ewa.chojna@gazeta.wroc.pl;
Wałbrzych Rynek 13, Adrianna Szurman, tel. 502 499 309, adrianna.szurman@gazeta.wroc.pl;
Oleśnica ul. Mickiewicza 4b, Karolina Jurek-Burgla, tel. 502 499 837, karolina.jurek@gazeta.wroc.pl;
Syców ul. Mickiewicza 6, Beata Samulska, tel. 797 607 881, beata.samulska@gazeta.wroc.pl;
Świdnica Małgorzata Popiek-Moczulska, tel. 502 499 826, malgorzata.moczulska@gazeta.wroc.pl**Zgorzelec** Karolina Niemczyk, tel. 502 499 807, wojewodka@gazeta.wroc.pl

Polska Press Sp. z o.o. Oddział we Wrocławiu, ul. św. Antoniego 2/4, 50-073 Wrocław, tel. 71 37 48 100, faks 71 37 48 101

Prezes oddziału Apolonia Świółko
Reklama i ogłoszenia Dyrektor Biura Reklamy Karolina Michalak, tel. 502 499 323, karolina.michalak@polskappress.pl
Promocja Anna Bijak-Bednarska, tel. 502 499 313, anna.bijak@gazeta.wroc.pl
Prenumerata 71 72 76 237
Ogłoszenia, nekrologi: tel. 505 280 626, 505 280 625, 698 635 638 Adresy i telefony biur ogłoszeń na stronach ogłoszeniowych.**Kolportaż** tel. 71 737 48 217
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Miłowice

©P - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetawroclawska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czyniactwa
PBC
Polskie i Badania CzyniactwaNakład Kontrolowany ZKOP
BALAJA LITERTYPOGRAFI
SŁOWO I KOLOR**POLSKA PRESS GRUPA****WYDAWCA** Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Staneł
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz**Dyrektor artystyczny** Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskappress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskappress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskappress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskappress.pl

Śląsk wie, że szczęściu trzeba pomóc

Piotr Janas

piotr.janas@gazeta.wroc.pl



Piłka nożna

W sobotę o godz. 17.30 Śląsk Wrocław zagra na wyjeździe z Lechią Gdańsk w 6. kolejce PKO Ekstraklasy. Dla gości stawką tego spotkania jest utrzymanie pozycji lidera.

Śląsk Wrocław wciąż patrzy na resztę stawki w lidze z góry. Podopieczni czeskiego trenera Vítězslava Lavičky przed tygodniem ograli przed własną publicznością Cracovię, po meczu obfitującym w olbrzymie emocje. Wrocławianie długo prowadzili po bramce Roberta Picha w pierwszej połowie, a ledwie w 71 min do wyrównania doprowadził Rubio, zrobiło się gorąco.

Ostatecznie gola na wagę wygranej (2:1) zdobył rezerwowym Mateusz Cholewiak. Było to trafienie z kategorii stadionu świata, wybrane później golem 5. kolejki PKO Ekstraklasy.

- Jest mi bardzo miło, że kibice, rodzina i znajomi docenili moją akcję. Dostałem mnóstwo gratulacji i bardzo się z tego cieszę. Zawsze ćwiczę lewą nogę. Siła w niej jest, pracowałem nad tym przez wiele lat, więc precyzyjna być musi. Czasami ćwiczę takie uderzenia, jak to w meczu z Cracovią. Nie każde wychodzi, ale staram się strzelać z tej pozycji i w ostatnim spotkaniu się udało - tłumaczy główny zainteresowany.

Nie dziwi zatem fakt, że zeszytygodniowy bohater WKS-u w Gdańsku chciałby zagrać od pierwszej minuty, choć głośno o tym nie mówił i zapewniał, że przyjmie każdą decyzję.

- To trener decyduje, kto wychodzi w pierwszej jedenastce. Nieważne czy dostanę kilkanaście minut, czy zagram w pierwszym składzie, na pewno dam z siebie wszystko - dyplomatycznie stwierdził Cholewiak.

Trener Lavička nie powinien mieć większych dylematów z obsadą prawego skrzydła w najbliższym spotkaniu. Po pierwsze do tychczasowy numer jeden na tej

Mamy świadomość, że w niektórych meczach mieliśmy szczęście, ale zapracowaliśmy sobie na to szczęście walką do ostatniego gwizdka

Vítězslav Lavička, trener Śląska

pozycji, czyli reprezentant Zambii Lubambo Musonda, do tej pory spisywał się poniżej oczekiwań, a po drugim w tygodniu zmaganiu się z drobnym urazem i nie był w pełnym treningu.

- Musonda nie trenował z nami na 100 procent. Decyzja o tym czy pojedzie do Gdańska zapadnie w ostatniej chwili - mówił na konferencji Czech.

W kadrze meczowej nie będzie jeszcze wracającego do zdrowia Mateusza Radeckiego. Rosły pomocnik czyni coraz większy progres i zbliża się do treningów



Ostatni mecz pomiędzy Śląskiem a Lechią w Gdańsku zakończył się podziałem punktów (remis 1:1)

na pełnym obciążeniu, ale realnie do gry od pierwszej do 90 minut będzie gotowy dopiero po wrześniowej przerwie na reprezentację.

Śląsk Wrocław w obecnym sezonie wygrał cztery z pięciu spotkań, a jedno zremisował. Nie brakuje głosów, że wrocławianom wiele razy dopisywało szczęście, bo nie zawsze byli lepsi od rywali, których pokonywali. Trener Lavička nie zaklina rzeczywistości, ale jak twierdzi - jego drużyna na to zapracowała. - Wiemy, że w dotychczasowych meczach

szczęście było po naszej stronie. Jednak wykonujemy na boisku kawał pracy, by na to szczęście zasłużyć. Każdy piłkarz daje z siebie maksimum, mamy dobrą organizację gry, widać w zespole głód grania i strzelania goli. Mamy świadomość, że w niektórych spotkaniach nie byliśmy drużyną lepszą, ale nasza walka do ostatniego gwizdka dawała nam zwycięstwa - zaznaczył.

Do kadry meczowej wraca pauzujący ostatnio za kartki Krzysztof Mączyński. Kapitan WKS-u najprawdopodobniej za-

stąpi w składzie byłego piłkarza Lechii Michała Chrapka, choć Lavička nie ukrywa, że ma pożytywny ból głowy związany z wyborem jedenastki na najbliższy mecz.

Damian Gąska w Miedzi?

W kadrze Śląska raczej nie zabraknie Damiana Gąski, który wedle dobrze poinformowanego w transferowych realiach użytkownika Twittera „Janekx89” lada moment ma odejść na wypożyczenie do pierwszoligowej Miedzi Legnica.

Gąska przegrywa rywalizację o miejsce na pozycji nr 10 z Pichem, a na skrzydłach do gry przed nim są Przemysław Płacheta, Musonda i Cholewiak. Śląsk nie jest jednak przekonany, czy powinien na to wypożyczenie się zgodzić.

- Mieliśmy zapytania z Miedzi na ten temat, ale nie jesteśmy przekonani do tego pomysłu. Usiądziemy z Damianem do rozmów w przyszłym tygodniu i omówimy wszystkie za i przeciw - wyjaśnił dyrektor sportowy Śląska Dariusz Sztylka. ©

6. kolejka PKO Ekstraklasy

Piątek: Jagiellonia Białystok - Wisła Kraków - ten mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania „Gazety Wrocławskiej”.

Sobota: Cracovia - Arka Gdynia (godz. 15, nSport+), Lechia Gdańsk - Śląsk Wrocław (g. 17.30, Canal+Sport, TVP Sport), Raków Częstochowa - Lech Poznań (g. 20, Canal+Sport).

Niedziela: Górnik Zabrze - Korona Kielce (g. 15, Canal+Sport), KGHM Zagłębie Lubin - Piast Gliwice (g. 17.30, Canal+Sport), ŁKS Łódź - Legia Warszawa (g. 17, Canal+).

Poniedziałek: Pogórze Szczecin - Wisła Płock (g. 18, Canal+Sport).

	5	13	83
1. Śląsk Wrocław	5	13	6-1
2. Pogórze Szczecin	5	8	9-5
3. Jagiellonia Białystok	5	8	8-5
4. Lech Poznań	5	8	4-3
5. Piast Gliwice	5	7	5-2
6. Wisła Kraków	5	7	7-6
7. Cracovia	4	7	4-3
8. Legia Warszawa	5	7	4-5
9. Górnik Zabrze	5	6	4-4
10. Lechia Gdańsk	5	6	4-6
11. Raków Częstochowa	5	4	3-5
12. KGHM Zagłębie Lubin	5	4	3-8
13. Korona Kielce	5	2	1-8
14. ŁKS Łódź	4	1	2-8
15. Arka Gdynia			
16. Wisła Płock			

Kadra Słowacji ekstraklasą stanie? Hapal wysłał do Polski dziesięć powołań

Piłka nożna

Kaja Krasnodębska

sport@gazeta.wroc.pl

Aż sześć klubów PKO Ekstraklasy może pochwalić się reprezentantem w szerokiej kadrze Słowacji na wrześniowe mecze eliminacji mistrzostw Europy 2020. Niektórzy u Pavla Hapala grali od lat, dla innych może być to nowe doświadczenie.

Chociaż w ostatnich latach wśród polskich klubów zapanowała moda na Hiszpanów, to Słowacja wciąż jest najsilniej reprezentowaną nacją w PKO Ekstraklasie. I w przeciwieństwie m.in. do kraju z Półwyspu Iberyjskiego, nasi południowi sąsiedzi wysyłają do nas swoich prawie najlepszych przedstawicieli. To, jak wysoko ich cenią, pokazują powołania do szerokiej kadry na spotkania drużyny narodowej. Spośród zaproszonych

wstępnie przez Pavla Hapala aż dziesięciu występuje na co dzień w najwyższej polskiej klasie rozgrywkowej.

Przed laty pracował tutaj również sam selekcjoner. W latach 2011-2013 poprowadził Zagłębie Lubin w 55 meczach o stawkę. Później pracował m.in. z kadrą Słowacji do lat 21, która na młodzieżowych mistrzostwach Europy w 2017 roku pokonała swoich rówieśników z Polski 2:1. W tamtej drużynie grali m.in.: Jaroslav Mihalik, Lubomír Šatka, Tomáš Huk oraz Lukáš Haraslin. Mijają lata, a Hapal konsekwentnie stawia na tych zawodników. Cała czwórka znalazła się na liście powołań na wrześniowe spotkania eliminacji mistrzostw Europy (6 września z Chorwacją w Trnawie i 10 września z Węgrami w Budapeszcie). Łączy ich coś jeszcze - obecnie wszyscy na co dzień trenują w klubach ekstraklasy.



Jednym z wybrańców Pavla Hapala jest bramkarz Śląska Wrocław Matúš Putnoky

Na najwyższym poziomie w Polsce gra 20 zawodników pochodzących ze Słowacji. Aż dziesięciu z nich może we wrześniu zagrać w meczu seniorskiej reprezentacji. Kadrowiczami może pochwalić się aż sześć ekstraklasowych

ekip, a cztery z nich mają w swoich szeregach po dwóch. Śląsk Wrocław reprezentować będą bramkarz Matúš Putnoky i ofensywny pomocnik Róbert Pich, Cracovię pomocnik Mihalik i obrońca Michal Siplak, Lechię Gdańsk bramkarz Dušan Kuciak oraz pomocnik Lukáš Haraslin, natomiast Piast Gliwice obrońca Huk wraz z bramkarzem Františkem Plachem.

Dla tego ostatniego, podobnie jak m.in. dla Siplaka, jest to szansa na debiut w pierwszej kadrze. Bo choć Hapal już nie raz powoływał zawodników z ekstraklasy, na jego szerokiej liście nigdy nie znajdowali się w tak dużej liczbie.

Dziesiątkę uzupełniają sprowadzony latem do Lecha Poznań Lubomír Šatka oraz Boris Sekulić z Górnika Zabrze. Dla obrońcy zespołu Marcina Brosza może być to powrót do reprezentacji po ponad roku przerwy. Ma w niej rozegrane

dwa spotkania. O kolejne będzie jednak ciężko. Bo choć Słowacja plasuje się w rankingu FIFA na 32. miejscu, to jest całkiem przyzwoitą drużyną. Eliminacje Euro 2020 rozpoczęła od dwóch zwycięstw (nad Węgrami oraz Azerbejdżanem) i porażki z Walią. Po trzech spotkaniach plasuje się na drugim miejscu w tabeli grupy E, nad aktualnym wicemistrzem świata Chorwacją. Na dorobek sześciu punktów zapracowali m.in. Stanislav Lobotka (Celta Vigo), Róbert Mak (Zenit), Milan Škriniar (Inter) czy były piłkarz Legii Warszawa, występujący teraz w Herthcie Berlin, Ondrej Duda. Przy tych wszystkich klubach, reprezentanci ekstraklasy na papierze wyglądają nieco blade. Mają jednak szansę sprawić niespodziankę i wykorzystać swoją szansę.

Tę najprawdopodobniej dostanie któryś z bramkarzy. Hapal zaprosił ich z Polski aż

trzech i nie ma w tym zaskoczenia. Putnoky, Kuciak oraz Plach wyróżniają się na tle bramkarzy, wielokrotnie ratowali swoje zespoły przed stratą punktu. Co ciekawe, żaden z nich nie znalazł się w kadrze na czerwcowy mecz z Azerbejdżanem. W tamtej kadrze, która przecież spotkała się dwa miesiące temu, było zresztą tylko trzech z tych dziesięciu zawodników: Mihalik, Haraslin oraz Šatka. Wszyscy rozpoczęli na ławce rezerwowych, inni oglądali tamto spotkanie w roli kibiców. Latem zdołali przekonać do siebie selekcjonera. Szukuje się nowe rozdanie. ©

Piłkarze z PKO Ekstraklasy w szerokiej kadrze Słowacji:

Lukáš Haraslin (Lechia Gdańsk), Tomáš Huk (Piast Gliwice), Dušan Kuciak (Lechia Gdańsk), Jaroslav Mihalik (Cracovia), František Plach (Piast Gliwice), Róbert Pich (Śląsk Wrocław), Matúš Putnoky (Śląsk Wrocław), Lubomír Šatka (Lech Poznań), Boris Sekulić (Piast Gliwice), Michal Siplak (Cracovia).